Nr. 66 | Niedziela 10 (23) marca 1913 r. | Rok VIII.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.

Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
" Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Ś. † P.

Michał Orzechowski

właściciel Kitajgrodu

zmarł d. 27 lutego 1913 r. przeżywszy lat 54 i pochowany został w grobach rodzinnych przy kościele kitajgrodzkim, o czem zawiadamia

Rodzina.

Teatr SOLOWCOWA. Dziś **ostatni pożegnalny** występ gościnny **Kazimierza Kamińskiego**

po raz 1 comedya „WALKA MOTYLI"

w 4 akt. G. Sudermanna. Kessler — **K. Kamiński.** Początek o godz. 8 m. 15 wieczorem.

Bilety w cenach od 50 kop. do 5 rb. 50 kop. i loże są do nabycia w kasach teatru.

Teatr Miejski. Dyrekcya **M. Topor-Bagrowa.**

Dziś dwa przedst: w południe po cenach ogólnie przystępnych **„CARMEN".** Biorą udz. (według alf. ros.) pp. Ponomariowa Szibicka, pp. Dolinin, Polajew Ułuchanow i in. Początek o g. 12-ej i pół w poł. Wieczorem 4-ty występ **M. Battistini — „DEMON".** Demon — **M. Battistini.** Biorą udz. (według alf. ros.) pp. Burska, Woroniec-Montwid, pp. Battistini, Matyszew, Nikolski, Sotnikow i in. Początek o g. 8 wiecz. We wtorek dn. 12-go 5-ty występ **M. Battistini** z udziałem znanego włoskiego tenora **Angelo Pintucci,** zamiast ogłosz. op. **„QUO VADIS?"** wyst. będzie op. **„TOSCA".** Partyę Scarpio wyk. p. Battistini. Cavaradossi — p. Pintucci. Bilety wzięte na op. „Quo Vadis" ważne są na op. „Tosca". We środę dn. 13-go przedostatni występ **M. Battistini** z udz: **Ang. Pintucci** zamiast ogł. op. **„MARYA DE ROHAN".** Wyst. będzie op. **„Ernani"** Don Carlos — **M. Battistini.** Ernani — p. **Pintucci.** Bilety wzięte na operę 2-gi raz **„Marya de Rohan"** ważne są na op. Ernani. We czwartek dn. 14-go na żądanie publiczności jeszcze tylko jeden występ znanej prima baletnicy Cesarskich teatrów H. Helcer z udz. znanego baletnika Cesarskich teatrów Żukowa. Szczegóły będą ogł. osobno. W piątek dn. 15 benefis i występ pożegnalny **Mattia Battistini'ego.** Z udz. Ang. Pintucci **„Marya de Rohan"** Markiz de Chevreuse — p. Battistini. Hrabia de Chalais — p. Pintucci. Bilety ważne ze stemplem z dn. 15 marca. Bilety są do nabycia.

Msza **Stabat Mater** D. Rossini.

CYRK „HIPPO-PALACE" d. 18, 21 i 22 marca.

Pod kierownictwem **Edwarda Granelli** soliści, art. Teatrów Cesarskich **M. W. Kowalenko, N. A. Rostowski, G. A. Bosse** art. St. Petersb. Domu Ludowego Mikołaja II **A. J. Kutkowa. Chór i orkiestra** Kijow. Teatru Miejskiego powiększona do 200 osób. Bilety do nabycia codziennie w kasie cyrku Hippo-Palace. 8153

Spieszcie z Waszymi dziećmi do „Korsa"

oglądać obraz

„Bajka o rybaku i rybce"

„Tresowane psy i konie"

„Służący akrobatą"

i wiele in. zajmujących obrazów. Dziś od 12-ej w poł. do 4-ej po poł. w Teatrze „Korso", Kreszczatyk 30. **Wieczorem:** **Kara sumienia** dramat wspaniale wystawiony w dwóch dużych oddziałach. Bogata komedya **Dorwał się do swego. Nasz turysta N. Niepomniaszczyj,** który wybrał się w podróż naokoło świata na rowerze 3-go b. m. i in. zajmujące obrazy. Zarz. W. Drobcunow

---

DOM BANKOWY

D. Mierzwiński i S-ka

Kijów, Kreszczatyk 27. Tel. 18-64.

Płaci na rachunku bieżącym 5 — 6%

" wkłady terminowe 6 — 8%

Zależnie od sumy i terminu.

Załatwia wszelkie operacye bankowe na najdogodniejszych warunkach.

Dział Rolniczy — PŁUGI MOTOROWE.

Patrz ogłosz. na str. 8 7484

Podolskie Towarzystwo Rolnicze

Urządza w Winnicy na placu Wystawowym

Jarmark

Na konie, bydło, chlewnię, owce, ptactwo i wyroby przemysłu domowego.

Dnia 25-go, 26-go i 27-go maja 1913 roku.

Piękniejsze okazy będą licencyonowane. 8133

CENY MIEJSC ZA CAŁY CZAS: Dla koni i bydła: w szopie po 1 rublu, na dworze po 50 kop., dla świń i owiec gotowa klatka po 3 ruble; dla ptactwa za gniazdo po 50 kop.; dla owoców za kwadr. arszyn na stole — 50 kop., za wodę od sztuki 20 kop.

Doroczne Ogólne zebranie udziałowców

Kawiarni Udziałowej

odbędzie się w d. 10 marca, w niedzielę o godz. 1-ej po poł. w sali klubu „Ogniwo" i w myśl § 32 statutu prawomocne bez względu na ilość obecnych.

5186 W magazynie był **W. MAZCZENKO**

Plac Dumy № 2, telef. 35-14.

Na sezon wiosenny otrzymano wielki wybór **Parasolek**

№ 6. Kreszczatyk, № 6

(obok placu Cesarskiego. Tel. 35-30).

WIELKI WYBÓR ORYGINALNYCH DYWANÓW PERSKICH

w składzie fabrycznym

T-wa Akc. Warszawskiej Fabryki **DYWANÓW**

obić meblowych, portyer, firanek i t. p.

Ceny fabryczne.

№ 6. Kreszczatyk, № 6.

3009

Z powodu wczesnej wiosny

Zarząd **Akc. Tow.** Parowej Mechanicznej Pralni

Wielki złoty Medal, Honorowy krzyż i dyplom na wystawie w Marsylii.

PAROWEJ FARBIARNI i CHEMICZNEJ PRALNI

Medal na Cesarskiej Dono-Kubano-Terskiej Wystawie Przemysłowo-Rolnej w Rostowie nad Donem w roku 1912.

Dokłada wszelkich starań aby w krótkim czasie i punktualnie wykonywane były obstalunki, farbowanie i czyszczenie chemiczne rozmaitego gatunku sezonowych rzeczy i sukien, pod kierunkiem najlepszych zagranicznych pracowników specyalistów.

BEZ WSPÓŁZAWODNICWA nasza nowa metoda prania i czyszczenia firanek i tiulowych rolet nadaje im nowy wygląd.

Przyjmują się obstalunki terminowe.

Fabryka i główny kantor Dmitrowska № 87 dom własny.

FILIE:

1) **Prorezna № 9.**
2) **W.-Włodzimierska № 38.**
3) **Michałowska № 2.**
4) **Luterańska № 8.**
5) **Moskiewska № 29** Peczersk
6) **Lwowska № 12.**
7) **Bulw.-Kudriawska № 41.**
8) **Krutoj spusk № 7** Besarab.
9) **W.-Wasylkowska № 24.**
10) **W. Wasylkowska № 46.**
11) **Konstantynowska № 19.**
12) **Miszygerska № 20.**
13) **M.-Błagowieszcz. № 102.**
14) **M.-Błagowieszcz. № 28.**
15) **Żylańska № 1.**
16) **Dmitrowska № 24.**
17) **Przy fabryce Dmitrowska № 87 d. własny.**

Wielki Hotel Słowiański

PRAHA

Hotel nowoodrestaurowany w centrum miasta.

Urządzenie hygieniczne

Wzorowa czystość, porządek, cisza. Wspaniała kuchnia typu domowego.

Ceny niewysokie.

10 Bilardów.

Kijów, Włodzimierska Nr 36.

7358

LECZNICA Chirurgiczna i Terapeutyczna

(Bulwar Bibikowski 4) 509

wraz z ambulator. dla chorych przychodz. i pracownią dla badań diagnostycz.

od dnia 1-go lipca r. b. przenosi się

do Nowego specyalnie zbudowanego gmachu przy ul. Puszkińskiej № 22 a.

MAGAZYN

A E G

PROREZNA № 17.

OTWARCIE

we wtorek, d. 12-go marca

WYSTAWA

elektrycznych utensyliów i aparatów do użytku domowego, celów medycznych i przemysłowych. Wszystkie aparaty demonstrują się w działaniu.

Kupno nie obowiązujące.

Rosyjskie Towarzystwo

„Powszechne Towarzystwo Elektryczności"

Oddział Kijowski, Telefon 10 64.

Paltoty

prawdziwe angielskie wiosenne i nieprzemakalne

Kapelusze

najlepszych zagranicznych i rosyjskich firm

PARASOLE i LASKI

najmodniejszych fasonów.

PETERSBURSKA FABRYKA BIELIZNY i KRAWATÓW

R. M. Herszman.

Prorezna 2, tel. 282.

Przyjmuje obstalunki, przeróbki i znaczenie bielizny.

Ceny sumienne i stałe.

7611

Z dniem 1-go marca **otworzono** magazyn specyalny

Jarosławskich i Kostromskich

Płócien

Bielizny damskiej męskiej i kołder

G. M. Lubimowi Syn

KRESZCZATYK 23.

P. S. Na składzie płótna specyalne dla szpitali i in. instytucyi, a także materyały opatrunkowe: **merlę,** watę i lignit.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że stosując się do wielokrotnie już wyrażonych życzeń otwieram w połowie marca r. b.

2-gą Filię Cukierni i Kawiarni

„FRANÇOIS"

na placu Ratuszowym (dom Zgromadzenia Szlachty) obok przyst. tramw.

która będzie, jak i wszystkie moje magazyny „François" codziennie zaopatrywana w świeże wyroby w wielkim wyborze.

Łączę wyrazy wdzięczności za okazywane mi względy i zaufanie, jakiem zawsze cieszy się moja firma, mam nadzieję, że i nadal potrafię zadowolić wszelkie wymagania Szanownych odbiorców i pozostaję

Z wysokiem szacunkiem

„FRANÇOIS".

BIURO HYDROTECHNICZNE

Inż. K. Rząśnicki

w KIJOWIE

Fundukiejowska № 50, telefon 7-21.

Wodociągi, kanalizacya,

Sanitarne urządzenia.

Studnie artezyjskie.

Pompy.

Skład koronek płótna i bielizny **A. ILJASZ, bel-étage** Kijów, róg Luterańskiej i Kreszczatyku № 29.

Firma egz. od r. 1882. Telef. № 11-57.

Płótna jarosławskie i kostromskie. Bielizna stołowa i pościel najlep. wyrobu w Rosyi. Bielizna męska, damska i dziecinna. Wyprawy ślubne gotowe i na zamówienia. **Białe bawełniane tkaniny fabryk Morozowów.** Kołdry, chustki, dywany, chodniki, firanki, żaluzye tiulowe i automatyczne. Koronki, hafty i pończochy, prześcieradła i ręczniki do hydropatyi i t. p. towary.

Oddziałów nie posiadamy. Oddziałów nie posiadamy.

Wielki wybór. Ceny ściśle umiarkowane i stałe.

Kijów, róg Kreszczatyku i Luterańskiej № 29.

Wejście frontowe od Kreszczatyku. 7659

Cenniki na wszystkie towary wysyłamy na żądanie.

Towarzystwo Ratunkowe. Pogotowie m. Kijowa urządza dn. 25 marca r. b. w sali Klubu Kupieckiego **LOTERYĘ** dla powiększenia funduszu na budowę i urządzenie własnego lokalu. Główne wygrane: bryła złota ważąca 11 fun. 83¼ ł. wartości 6000 rubli, pudełko ze srebrem, złote i srebrne zegarki, dywany, wazy, jardinierki, serwis stołowy i do herbaty, maszyny do szycia, przybory do pisania, samowary i wiele in. rzeczy. Bardzo dużo rzeczy na loteryę otrzymano z zagranicy. Bilety na loteryę można nabyć na stacyi Towarzystwa (Włodzimierska 33) i w najlepszych magazynach. Chcąc zapewnić powodzenie loteryi Towarzystwo zwraca się z uprzejmą prośbą do mieszkańców m. Kijowa, aby zechcieli przyjąć udział w loteryi dopomagając różnymi datkami, rzeczami i pieniędzmi, które będą przyjmowane z wielką wdzięcznością u wice-prezesek pp. M. Wagnerowej (Bulwarno-Kudriawska 25) i N. Szelnikowej (W. Żytomierska 8) i u pań z komitetu 1) S. Berestowskiej (Tereszczenkowska 19), 2) E. Gurianowej (Rejtarska № 31), 3) M. Zabuginej (Włodzimierska 10), 4) E. Kalinowskiej (Włodzimierska 16), 5) O. Kurżenieckiej (Instytucka 25), 5) E. Lewesian (Włodzimierska 10), 7) R. Margolinej (Mikołajowska 1), 8) M. Meyer (Bankowa 5), 9) O. Piestowe (Krągła Uniwersytecka 4), 10) E. Pleszkowej (Tereszczenkowska 19), 11) Baronowej M. Tysenhausen (Strzelecka 1), 12) M. Tretiakowej (Tereszczenkowska 13), 13) L. Jakimowej (Trechswiatitielska 17) i w lokalu Towarzystwa Włodzimierska 33) 7833

D-r Stanisław Kiersnowski

przeniósł się na ul. W.-Podwalną 2 m. 5. Chor. kobiece i akusz. od g. 2—4, telef. 12-44. 7080



1270

PAPIER FAYARD

środek zewnętrzny, używany w reumatyzmie, bronchicie, katarze przewodów oddechowych, jako środek zapobiegawczy, **Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych** 5120

Nasiona warzywne, kwiatowe i trawy proponuje handel nasion i Zakład Ogrodniczy **St. Lesisza** Mar.-Błagowieszczeńska № 104.

Katalogi na żądanie bezpłatnie. 7376

Oszczędność ziemskiego grosza.

„Ziemstwo" rosyjskie jest oryginalną formą samorządu; posiada swoje odrębne cechy, dla których napróżnobyśmy szukali analogii w różnych formach samorządów lokalnych w Zachodniej Europie. W ziemstwach rosyjskich widzimy sztuczną komplikacyę odrębności stanowej, przewagi klas posiadających, urzędniczej rutyny i nakoniec zasad rosyjskiej wspólnoty.

Na taką formacyę samorządu lokalnego, czyli ziemstw, złożył się cały szereg wypadków, sięgających początków rosyjskiej historyi, kiedy o wszelkich ważniejszych sprawach decydował „głos ziemi", przez usta przedstawicieli, w rozmaitych epokach, różnie powoływanych. Stąd zakres spraw, podległych decyzyi tych przedstawicieli ziemi, nie był ściśle określony przed narodzinami ziemstwa i nie jest ściśle określony dotąd. Ziemstwa prowadziły nie tylko społeczną i ekonomiczną gospodarkę lokalną, ale i wywierały wpływ nieposledni na życie polityczne, przygotowując zwolna grunt i urabiając umysły i ludzi dla przyszłych reform, które miały z czasem powołać przedstawicieli narodu do udziału w prawodawstwie państwowem.

Zmieniły się warunki polityczne — pozostała nieokreślona ściśle sfera działania ziemstw, która się dziś szkodliwie odbija na interesach ludności.

Ten brak ściśle określonych granic kompetencyi ziemstw powoduje zamęt w planach ich pracy, dezorganizacyę w jej wykonaniu i coraz to większe obciążenie podatkowe ludności, nie okupione odpowiednią jej korzyścią z rezultatów gospodarki ziemskiej. I z tego braku ściśle określonych granic kompetencyi ziemstw pochodzi ich zwyrodnienie.

Zasadniczo — gospodarka ziemska w powiecie lub gubernii ma być w ręku zgromadzeń ziemskich radców i wybranych zarządów — faktycznie — jest ona w ręku wybranych zarządów i najemnych funkcyonaryuszów, którzy coraz to więcej wychodzą z roli wykonawców, a przyjmują rolę kierowników w ziemskich sprawach. I tu się zaczyna zwyrodnienie ziemstwa, jego chorobliwa ekspansya, której granic nie ma, a która i materyalnie i moralnie odbija się szkodliwie na życiu ludności.

Do nas ziemstwa przyszły już zwyrodniałe w całe, a nadto mikrobem „okrainnej" polityki zarażone. Stąd też chorobliwe objawy ich działalności są u nas bardziej widoczne.

Owi najemni funkcyonaryusze ziemscy, w których ręku faktycznie spoczywa cała skomplikowana gospodarka ziemska, są to, w ogromnej większości, ludzie w tym kraju obcy. Przybyli do nas z centralnych gubernii „ustraiwat' chochłackij dił" i przynieśli ze sobą urzędniczą rutynę, którą mają we krwi, a w mózgach — albo ideologię specyalnego socyalizmu, zrodzonego na gruncie rosyjskiej wspólnoty, albo ideologię zjednoczenia „okrain" przez rusyfikacyę. To są dwa typy tego napływowego elementu, różniące się ideowo; łączą się one i solidaryzują na gruncie przywiązania do dobrze płatnych posad i ich mnożenia, bo „chochłandija" jest bogata i płacić może. Im się tedy więcej stworzy w kraju instytucyi i przedsiębiorstw, opartych o ziemską kieszeń, tem więcej będzie posad płatnych. A że mnożenie tych instytucyi wycieńcza kraj, który się ugina pod ciężarem podatków i krzywdzi ludność, zabijając w niej inicyatywę, paraliżując organizacye społeczne, to chyba ludzi obcych nie boli.

Na zarzuty, że obciążenie podatkowe wzrasta niepomiernie — jest odpowiedź urobiona: „ba, trudno; na potrzeby społeczne społeczeństwo musi ponosić ofiary". To też, na protestujących przeciw mnożeniu podatków, opłacani przez nas „dobrodzieje" patrzą z politowaniem, jak na wsteczników, którzy się sprzeciwiają rozwojowi kraju i swojem skąpstwem krępują ich „jedynych działaczy", poświęcających się dla jego dobra.

Jest odpowiedź i na drugi zarzut, że działalność ziemska wykracza po za obręb gospodarki społecznej i wchodzi w zakres interesów prywatnych, które załatwiać powinny samodzielne organizacye osób zainteresowanych i które, oczywiście, najlepiej załatwiać je mogą; że ziemstwo, przeciwstawiając swoje instytucye, oparte o ziemską kieszeń, napełnianą przymusowo, organizacyom społecznym, opartym na wspólnym interesie — stwarza tym ostatnim niebezpieczną konkurencyę, hamuje ich rozwój i usypia inicyatywę.

Na to odpowiedź taka: „Kraj czekać nie może, zanim się społeczeństwo do samodzielnej akcyi obudzi; nam chodzi o szybkie podniesienie kraju i dlatego musimy rozwijać akcyę we wszystkich kierunkach".

To są argumenty, którymi przybyli do nas ziemscy działacze szermują na zewnątrz, chowając w głębi duszy jedno szczere pragnienie: „ustroit'sia pri ziemstwie".

Ta zrozumiała skądinąd chętka jest źródłem coraz to nowych projektów, które się opracowywują, motywują ekonomiczną i społeczną potrzebą i wnoszą na zatwierdzenie zgromadzeń ziemskich, dla uzyskania odpowiednich kredytów. Praktyka ubiegłych zgromadzeń ziemskich wykazała, że w obecnym ich składzie większość radców oszczędnością ziemskiego grosza nie grzeszy. Stąd budżety rosną, ilość urzędników ziemskich wzrasta i zagarnia w swoje ręce coraz to nowe gałęzie gospodarcze, a ludność ugina się pod ciężarem podatków. Tą drogą dojść można do ruiny kraju, która mu grozi z dwóch stron: z wycieńczenia, na utrzymanie rosnących wciąż zastępów urzędników, i z zaniku zdrowych, samodzielnych organizacyi ekonomicznych i społecznych.

Jakkolwiek ograniczony jest nasz udział w zgromadzeniach ziemskich, wszelako mamy w nich prawo głosu. I naszym jest obowiązkiem ostrzedz przed niebezpieczeństwem, jakie grozi krajowi, jeśli gospodarka ziemska przejdzie całkowicie w ręce urzędniczej armii. A przechodzi ona w jej ręce coraz to więcej.

Zjawisko to nienormalne; wszelako zgromadzenia ziemskie mocne są je usunąć, o ile zechcą sumiennie wypełnić włożony na nie obowiązek, o ile zechcą oszczędzać ciężko zbierany grosz publiczny.

Grosz ten publiczny składany jest do kas ziemskich li tylko na potrzeby publiczne.

Co tedy ogólną, publiczną potrzebą nie jest, to do obowiązków ziemstwa nie należy i na rachunek ziemskiej kasy wykonywane być nie może. Co publiczną potrzebą nie jest, to się odnosi do rzędu spraw prywatnych, które prowadzone być winny głową i sumptem zainteresowanych grup lub jednostek.

Stosowanie ściśle tego kryteryum do wszelkich projektów i wniosków, którymi zarzucane bywają nasze ziemskie zgromadzenia, wprowadziłoby oszczędność ziemskiego grosza i pewien system do chaotycznej dziś ziemskiej gospodarki.

Junosza.

Tragedya w Salonikach.

Na gorącej ziemi wulkanu bałkańskiego wybuchy erupcyjne nie są wykluczone. W dniu 18 marca padł ugodzony kulą mordercy król grecki, Jerzy.

Kula przebiła serce króla, który dla Grecyi stanie się postacią legendarną. Właśnie za parę miesięcy miały się rozpocząć w Atenach uroczystości jubileuszowe z powodu przypadającej w czerwcu 50-tej rocznicy panowania króla Jerzego, syna Chrystyana IX króla duńskiego.

W dniu 30 października 1863 r. wylądował młody 18-letni królewicz duński w porcie w Pireusie i objął rządy nad obcym krajem. Anglia złożyła Grecyi, jako dar królewski dla młodego Jerzego wyspy Jońskie, które pod kilkudziesięcioletnią administracyą angielskiego rządu zagospodarowały się wzorowo. Przyniósł młody król z sobą królewski podarunek Anglii dla Grecyi, przebył ciężkie chwile długiego panowania, bezskutecznie starał się powiększyć granice państwa w nieszczęśliwej wojnie z Turcyą w r. 1897, znosił upokorzenia klęski wojennej, widział unicestwione nadzieje na połączenie Krety z Grecyą, musiał odwołać syna, księcia Konstantego, jako namiestnika z Krety.

Przyszły potem smutne chwile wewnętrznej anarchii. Panowanie wojskowych, stratokracya omal nie usunęła tronu. Już był bliskim rezygnacyi z tronu, już zdawało się, że dynastya nie utrzyma się w Atenach. Smutno, ponuro zapowiadał się zmierzch panowania duńczyków w Atenach.

Nagle błysnęło słońce. Nadzwyczajne powodzenie sprzyjało zeszłorocznym usiłowaniom króla. Związek bałkański, dzieło w równej mierze Geszowa i króla Ferdynanda, jak Pasicza i króla Piotra oraz Venizelosa i króla Jerzego przyszło do skutku pod szczęśliwymi auspicyami.

Właśnie rok mija od chwili stworzenia tajnego związku bałkańskiego. W Wiedniu w hotelu Kranza (dawniej pałacu ks. Eugeniusza Sabaudzkiego, przemienionego później na hotel Munsch) odbywały się w ostatnim tygodniu marca 1912 r. tajemne narady przyszłych kierowników związku. Pierwsi porozumieli się Pasicz i Geszow, poczem wciągnięto do spisku wielkiego męża stanu, jakim jest kreteńsko-helleński Venizelos. Ci przy osobistym współudziale swych książąt zawarli tajny układ uderzenia wspólnego na Turcyę, skorzystania z jej osłabienia wewnętrznego i znużenia po wojnie włoskiej w Trypolisie i wspólnego podziału łupów po szczęśliwej wojnie.

Daleko sięgały plany sprzymierzonych, ale w najśmielszych marzeniach nikt z nich nie przypuszczał, żeby w takich rozmiarach mogły być spełnione, jakie im przyniosło nadzwyczajne powodzenie oręża.

Na dzień przed wypowiedzeniem wojny, w d. 16 września 1912 r. rozegrała się w Atenach historyczna scena. Posłowie Krety, wybrani na wyspie przedstawiciele narodu, który się czuł zjednoczonym z jednym narodem hellenów, przez długie tygodnie trzymani na okrętach mocarstw opiekuńczych, jako zakładnicy polityczni, opuścili kajuty, stanęli w porcie, weszli do Aten i w tryumfie odprowadzeni przez lud ateński, zasiedli w izbie deputowanych w Atenach. Zjednoczenie Krety z Grecyą zostało w tym dniu, 16 października 1912 r., symbolicznie dokonane.

To był pierwszy tryumf polityki króla Jerzego w jego 49-tym roku panowania. Przykład to jeden więcej, że entuzyazm narodowy jest niewyczerpanem źródłem siły dla narodu, który pozostaje wierny swym ideałom narodowym i nigdy nie zwątpi o swej przyszłości. Ten entuzyazm prowadził wojska greckie do zwycięstw w Epirze i Macedonii. Przez trudne i nieprzystępne wąwozy kilku kolumnami wkroczyło wojsko greckie na przełaj do Epiru, pobiło turków pod Selfidże, odniosło świetne zwycięstwo pod Elessona, wzięło 30,000 tureckich żołnierzy do niewoli, d. 8 listopada zdobyto Saloniki. Padła Janina, która się tak długo trzymała.

Trzecią część nowej Grecyi zdobył oręż grecki.

Tryumfalny wjazd do Salonik był najwyższym momentem w życiu króla Jerzego. Kreta zjednoczona z ojczyzną, Saloniki zdobyte, Janina wzięta szturmem po długiem oblężeniu: cały Epir połączony z Grecyą.

W chwili takiego tryumfu pada strzał na ulicy Salonik — na ziemi leży trup króla greckiego.

Zaiste klasyczna ziemia Eschylosa nie przestaje dostarczać w swej najnowszej historyi materyału dla tragedyi.

Padł król hellenów od kuli nieznanego mordercy w chwili, kiedy swej przybranej ojczyźnie tryumfów przysporzył, jakimi się nawet starożytna Hellada nie poszczyci. Nowe życie otwiera się przed nową Grecyą, która sięgać będzie od Krety po Vallonę i zjednoczy cały świat helleński od wysp Jońskich, które zabity król przywiózł z sobą, jako „nawiązkę" Anglii z dalekiej północy po zjednoczone wyspy morza Egejskiego: a w nich królowa mórz Tessalonika—Saloniki. Tę przyszłość wielkiej Hellady okupuje życiem król, za którego półwiekowego panowania Grecya nowożytna tak wielkie poczyniła postępy.

Tragedya w Salonikach przypomina światu, że wulkan bałkański nie wygasł.

Na gorącej ziemi bałkańskiej wybuchy erupcyjne nie są wykluczone.

Musi o tem Europa pamiętać.

W. L.

Wojskowość austryacka o polityce antypolskiej w Prusach.

Wiedeń, d. 19 marca.

Demobilizacyę, zarządzoną w Austryi i w Rosyi, pewne sfery wojskowe austryackie uważają jedynie za przerwę, gdyż, ich zdaniem, musi w najbliższych latach przyjść do wojny austro-rosyjskiej. Wychodzący w Wiedniu tygodnik wojskowy fachowy „Danzer und Armeezeitung" w numerze jedenastym z dnia 13 marca pomieścił artykuł wstępny pod tytułem: „Widoki naszej najbliższej wojny". W tym artykule „Danzer und Armeezeitung" jest zdania, że należy się przygotowywać energicznie i systematycznie do wojny z Rosyą, ponieważ ta wojna jest nieunikniona. Z jakiego powodu ta wojna wybuchnie—mniejsza o to. Prawdopodobnie powodem będzie podział Turcyi azyatyckiej. Zresztą o powód nie będzie trudno, ponieważ ta wojna jest koniecznością dziejową.

W owej wojnie po stronie Rosyi stanie prawdopodobnie armia serbska. Armia rosyjska nie będzie jednak mogła całą swoją siłą wystąpić przeciwko Austro-Węgrom, ponieważ część korpusów rosyjskich będzie musiała pozostać w Azyi, by obserwować Japonię i Chiny, część druga na granicy Armenii tureckiej, część pewna na granicy Rumunii, część pewną będzie musiała Rosya obrócić przeciwko Niemcom. Bądź co bądź, około 20 korpusów rosyjskich będzie mogło zwrócić się przeciwko Austro-Węgrom.

Co Austro-Węgry mogą przeciwstawić tym siłom rosyjskim? Przedewszystkiem armię regularną austro-węgierską. Następnie „Danzer und Armeezeitung" pisze, że trzeba także liczyć na pomoc obronnych organizacyi narodowych polskich w Galicyi.

Przy tej sposobności „Danzer und Armeezeitung" robi bardzo interesujący wyrzut pod adresem sprzymierzeńca Austro-Węgier, to jest pod adresem Prus. A mianowicie pisze, że możnaby polaków zyskać dla Austro-Węgier daleko łatwiej, aniżeli do tej pory, „gdyby także i nasz sprzymierzeniec (unser Bundesgenosse) zechciał się zdecydować w swoich prowincyach wschodnich zaprzestać walki niszczycielskiej (der Vernichtungskampf) przeciwko polakom". Jest to bardzo cenne wyznanie. „Danzer und Armeezeitung" jest wprawdzie wydawnictwem prywatnem, ale na czele redakcyi stoi dymisyonowany generał piechoty Lang. A więc generał o bardzo wysokiej randze. Około niego grupuje się olbrzymia ilość oficerów sztabowych dymisyonowanych, wszystko niemcy i ludzie wychowani w tradycyach wojskowych centralizmu austryackiego. Mimo to owi niemcy i owi centraliści sami nabrali przekonania, że polityka antypolska Prus w wysokim stopniu musi polaków rozgoryczać i napełniać ich wrogiemi uczuciami dla tej kombinacyi dyplomatycznej, która się nazywa trójprzymierzem.

Sprawy bałkańskie.

O królu Jerzym.

Ze źródeł greckich donoszą do „Neue Freie Presse":

„Zabójstwo króla greckiego uważane jest przez lud grecki za prawdziwą katastrofę. Król Jerzy stał u szczytu marzeń. W sierpniu miał on obchodzić 50-lecie panowania.

„Gdy grecy na początku wojny zdobyli pierwsze miasto macedońskie — Kozani, król udał się tam natychmiast i powitany był jako wybawca z pod jarzma tureckiego. Po zajęciu Salonik, król zamieszkał na jakiś czas w tem mieście i bardzo je polubił. Często wyrażał życzenie zamieszkania tam na stałe. Opowiadają, iż w czasie pewnego obiadu, na którym obecni byli książęta bułgarscy Cyryl i Borys, król grecki wspomniał o zamiarze rozpoczęcia budowy pałacu. Jeden z książąt oświadczył wówczas, iż król bułgarski również ma zamiar obrać sobie Saloniki za rezydencyę. „Pałac mój—odpowiedział król grecki—będzie tak wielki, iż król bułgarski, jako mój gość, znajdzie w nim zawsze dosyć miejsca."

„Król Jerzy był bardzo lubiany przez żydów i muzułmanów salonickich. Przyjmował on często muftiego i wielkiego rabina, chętnie wysłuchiwał i załatwiał wszelkie skargi i spory.

„W Salonikach król mieszkał w domu greka, Harzilazzaro, w głównej dzielnicy miasta „Pyrgi", w pobliżu villi Allatini. Codziennie odbywał spacer do Karaburunu, bez świty, w towarzystwie jedynie swego adyutanta, duńczyka, Czernowica".

Szczegóły z życia króla Jerzego.

Pisma niemieckie podają następujące szczegóły z życia króla greckiego:

Król Jerzy, prosty i przystępny w obejściu, stanowił doskonały typ monarchy demokratycznego. Ministrowie częstokroć oburzeni byli jego postępowaniem, gdy król np. jeździł po mieście tramwajem.

Cichy, milczący, o poważnym wyrazie twarzy i ujmującem obejściu, robił wrażenie myśliciela, który w życiu również doświadczył wiele trosk i smutków.

Posiadał silną wolę i nigdy nie dał się powodować obcym namowom.

Życie prowadził proste i skromne. Uprawiał wiele sportów, wina nie pijał wcale. Potrawy jadał niewybredne. Lubił barwne życie uliczne. Na bulwarach paryskich postać jego była dobrze znana. Rok rocznie spędzał parę miesięcy na kuracyi w Akwizgranie, parę tygodni w Paryżu, następnie wracał do kraju ojczystego, gdzie przebywał dłuższy czas w gronie rodzinnem. W życiu prywatnem nie znosił etykiety. W czasie podróży, zachowywał ściśle incognito, z którego korzystał dla wyświadczenia różnych przysług spotkanym biedakom i przebywania w towarzystwie prostego ludu.

Serbia i Czarnogóra.

„Südslavische Korrespondenz" donosi z Białogrodu: że pisma serbskie wyrażają zdumienie, co mogło spowodować wysłanie nowych wojsk do Czarnogóry, wobec urzędowego oświadczenia Serbii, umożliwiającego porozumienie się w sprawie Skutari?

W kołach serbskich, przeciwnych dalszemu prowadzeniu wojny, panuje wrogi nastrój względem partyi wojskowej, na której karb należy złożyć ostatnie rozporządzenia wojenne. Koła rządowe, sprzyjające naprawie stosunków przyjaznych z Austryą, zajmują się również zwalczaniem tendencyi wojennych.

Krytyka polityki młodotureckiej.

„Indépendence Belge" ostro krytykuje działalność rządu młodo-tureckiego. Liczne aresztowania, dokonane z rozkazu gabinetu młodotureckiego — pisze pismo belgijskie — nie przyczyniły się do stłumienia opozycyi.

Znamiennym jest memoryał, przedstawiony przez oficerów Machmuda-Szefketa-baszy, głoszący, iż gabinet młodoturecki w żadnym razie nie będzie w stanie utrzymać się przy władzy. Koła wojskowe, zarówno jak i polityczne, przeciwne są obecnemu rządowi. Swoją dotychczasową egzystencyę gabinet obecny zawdzięcza jedynie brakowi chęci ze strony osób powołanych przyjęcia na siebie odpowiedzialności w obecnej sytuacyi politycznej.

Zwolennicy Mahmuda-Szefketa-baszy, obalając gabinet Kiamila, zniszczyli wszelkie szanse pokoju. Powtórne podjęcie akcyi wojennej, znacznie pogorszyło sytuacyę armii tureckiej.

Dziś więc sprzymierzeńcy mają prawo okazać się więcej wymagającymi. Zawód kół wojskowych, które całą nadzieję pokładały w gabinecie młodo-tureckim, łatwy jest do zrozumienia.

Czy jednak można było oczekiwać ocalenia Turcyi ze strony partyi „Jedność i Postęp", która w ciągu 3-ch lat władzy sprawiła tyle złego i w przepaść zepchnęła państwo tureckie? Obecnie naród turecki ponosi skutki słabości swego rządu.

Zamordowanie O. Palicza.

„Neue Freie Presse" przynosi bliższe szczegóły o zamordowaniu franciszkanina narodowości albańskiej O. Palicza, o czem doniósł telegraficznie nasz korespondent. Zamordowali go żołnierze czarnogórscy dnia 7-go b. m.

O. Palicz był bardzo lubiany przez całą ludność katolicką Albanii, gdyż był rodowitym albańczykiem. Liczył lat 43. Dnia 7-go b. m. żołnierze czarnogórscy w Djakowie, prowadzeni przez księży prawosławnych, rzucili się na albańczyków katolickich, aby ich zmusić gwałtem do przejścia na prawosławie. Z górą 300 osób, mężczyzni, kobiety i dzieci, a wśród nich ks. Palicz, zostali powiązani sznurami i wezwani do przejścia na prawosławie pod groźbą śmierci.

Księża prawosławni, wskazując na żołnierzy, stojących z nabitymi karabinami, zawołali do albańczyków: „Albo podpiszecie, żeście przeszli na naszą, jedynie prawdziwą wiarę, albo ci rycerze Boga poślą wasze dusze do piekła". Na to albańczycy, skrępowani sznurami, oświadczyli, że podpiszą owe przejście na prawosławie, co też istotnie uczynili.

Ostatnim był ks. Palicz, który trzykrotnie wezwany do przejścia na prawosławie, odmó-

wił temu żądaniu. Wówczas na rozkaz księży prawosławnych żołnierze rzucili się na franciszkanina, zerwali z niego habit i zaczęli okładać go kolbami. Ks. Palicz upadł na ziemię, gdyż połamano mu żebra i kości. Żołnierze, leżącego na ziemi zapytali jeszcze raz, czy przejdzie na prawosławie, na co ks. Palicz oświadczył, że nie porzuci swojej wiary i nie złamie swego ślubu zakonnego. Wówczas żołnierze zaczęli go znowu bić niemiłosiernie kolbami — aż wreszcie jeden z żołnierzy przebił mu bagnetem piersi i w ten sposób kres położył jego życiu.

W Rzymie mają zamiar ks. Palicza uznać za błogosławionego.

Przed uchwaleniem reformy wyborczej.

(Korespondencya własna „Dzien. Kij.")

Lwów, d. 6 marca.

W poprzedniej korespondencyi skreśliłem najważniejsze punkty ugody, zawartej w Wiedniu przez przedstawicieli większości stronnictw polskich z rusinami, — wypada mi obecnie podać przebieg pierwszego posiedzenia sejmu, zebranego pod znakiem tej reformy.

„Historyczna", jak już nazwano, sesya rozpoczęła się wczoraj w niezwykle licznym komplecie: brakowało dziesięciu zaledwie i to przeważnie dygnitarzy kościelnych, którzy z powodu rozpoczętych już obrzędów Wielkiego Tygodnia stawić się nie mogli.

Obecni byli również obaj ministrowie polscy: Zaleski i Długosz, przy stole rządowym zajął miejsce namiestnik dr. Bobrzyński.

Po zagajeniu posiedzenia, namiestnik obwieścił o nominacyi nowego marszałka i wezwał go do przewodniczenia.

Przechodząc w swem przemówieniu do sprawy reformy wyborczej, tak mówił p. marszałek Gołuchowski:

„Zasady przyszłej ordynacyi wyborczej, które uchwaliła większość nieustającej komisyi reformy wyborczej nie zadowoliły niestety nikogo. Zasady te jednak zabezpieczają obu narodowościom kraj nasz zamieszkującym swobodę rozwoju ekonomicznego i kulturalnego i wszystkim warstwom społeczeństwa naszego współudział w pracach sejmu i rad powiatowych, zabezpieczają dalej prawa mniejszości narodowych w okręgach wyborczych, oraz swobodę na obszarach dworskich.

Z tych to powodów bez zapału, ale z przekonaniem sądzę, że zasady te przyjęte być winny za podstawę obrad i uchwał tej wysokiej izby".

Na szerszym gruncie postawił sprawę reformy p. namiestnik, nieco optymistyczniej oświetlając samo znaczenie porozumienia. Wszakże środek ciężkości sprawy upatrywał dr. Bobrzyński we względach państwowych.

„Reforma wyborcza sejmu galicyjskiego— mówił namiestnik — doniosłością swoją wychodzi daleko poza reformę wyborczą jednego z siedemnastu krajów koronnych Austryi i waży ciężko na szali najwyższego interesu państwa i monarchii.

Zgoda narodowa i społeczna w kraju, liczącym 8 milionów ludności, w kraju pogranicznym, stanowiącym przedmurze monarchii, jest czynnikiem niepospolitym jej znaczenia i siły, stała się warunkiem normalnego funkcyonowania parlamentu wiedeńskiego. Poczucie i zrozumienie tego znaczenia naszej reformy sejmowej każe nam, polakom i rusinom, przezwyciężyć wszelkie uprawnienia, interesy poszczególnych warstw społecznych, w które ta reforma wyborcza szeroko się wrzyna, każe nam przezwyciężyć niemniej uprawnione obawy, z któremi każde takie dzieło się łączy.

Nie dawno temu, w chwili groźnego dla monarchii niebezpieczeństwa, oba narody zamieszkujące ten kraj i ścierające się ze sobą niejednokrotnie, uczuły głęboko, że tylko w tej monarchii znalazły warunki swobodnego swego narodowego rozwoju i opowiedziały się tak głośno, że głos ten wszędzie doszedł, przy najmiłościwiej nam panującym monarsze i z gotowością wytężenia wszystkich sił w obronie monarchii. Poryw ten nie mógł pozostać bez dalszych następstw".

Przechodząc od tych względów natury ogólno-państwowej do naszej przeszłości narodowej, tak zakończył namiestnik swe przemówienie:

„Reforma wyborcza, pod tem hasłem podjęta, dokona się, mam w Bogu nadzieję, także pod wpływem innego czynnika, który w nas tkwi i który jest podstawą całej tradycyi naszych dziejów. Dzieje te od pięciu wieków złączyły ze sobą polaków i rusinów, a z dziejów tych te tylko jaśniały momenty, które oba narody zbliżały ku sobie i łączyły, nie zaś te, w których rozdziela je bratobójcza walka. My tej tradycyi chcemy i powinniśmy pozostać wierni, my polityki nacyonalistycznej nie pozwolimy wprowadzić do naszego kraju, my za hasła nasze nie przyjmiemy narodowej walki, wierząc głęboko i nauczeni doświadczeniem dziejowem, że rozwój jednego narodu nie może szkodzić narodowemu rozwojowi drugiego, lecz obu narodom wyjść może tylko na pożytek.

„Zamierzona reforma wyborcza sejmowa podjęta jest i podjęta być musi, jako wielki i stanowczy krok do zgody obu narodów, i dlatego unikać musi nawet pozorów, jakoby była narzucona. Dlatego ma przyjść do skutku zgodnie głosami polaków i rusinów, i to jest jej kardynalnym warunkiem".

Wódz ukraińców dr. Kost' Lewicki, oświadczając swą chęć do zgodnej pracy, „pod wyraźnem zastrzeżeniem, że pierwszym punktem merytorycznych obrad tego sejmu będzie załatwienie reformy wyborczej i pod tym koniecznym warunkiem, że strona polska będzie kierowała się zasadami narodowej wyrozumiałości i objektywności względem uprawnionych żądań przedstawicieli narodu ukraińsko ruskiego", przedstawił jednak obecną ugodę jako wynik znanej walki obstrukcyjnej.

Podniósł to w swem następnem przemówieniu poseł Abrahamowicz, zwracając uwagę ukraińców na to, że jeśli dziś szczycić się chcą „zwycięstwem" swej taktyki obstrukcyjnej, pamiętać powinni, że możliwa ona była tylko dzięki bezgranicznej pobłażliwości posłów polskich, którzy korzystać nie chcieli z przyznanych im w regulaminie praw.

Książę Witold Czartoryski w imieniu klubu środka założył protest zarówno przeciwko sposobowi zawarcia ugody, jak i przeciwko jej treści. Naruszenie zasady solidarności stronnictw polskich wykazał w przebiegu rokowań odbytych w Wiedniu z pominięciem przedstawicieli dwóch stronnictw sejmowych. Przechodząc do treści ugody, protestował przeciwko zbyt daleko idącym dla strony ruskiej ustępstwom.

Po przemówieniu starorusina Dudykiewicza, który zaprotestował przeciwko załatwieniu układów z pominięciem starorusinów, załatwiono szereg spraw formalnych, poczem posiedzenie zamknięto.

Nie wniosło ono do opinii kraju żadnych nowych pierwiastków, nie przyniosło tak pożądanego uspokojenia co do dalszych stosunków obu narodów. Deklaracya rusinów obudziła nowe obawy.

Streszczając mowę Lewickiego „Gazeta Narodowa" pisze:

„Trudno w takich warunkach zamknąć oczy na niebezpieczeństwa narodowe, jakie zamierzona reforma wyborcza w sobie mieści. To też nawet tych, którzy szerzonej i narzuconej suggestyi już ulegali, wczorajsza deklaracya p. Lewickiego otrzeźwiła,—czego poniekąd dowodem jest to, że wschodni odłam prawicy sejmowej oświadczył się dziś przeciw temu, aby ktokolwiek z jego członków obejmował referat projektu reformy wyborczej".

Nie mniej pesymistycznie zapatruje się na sprawę „Głos Narodu".

„Nagłe i nadmierne wzmocnienie wpływów ruskich, musi odbić się najszkodliwiej na całokształcie polskich narodowych interesów we wschodniej Galicyi—i prędzej, czy później doprowadzi do wyparcia nas z wielu historycznych placówek.

„Wszakże przyjęcie reformy wyborczej w formie proponowanej przez komisyę, oznaczać będzie bezwarunkowo rezygnacyę polaków z całego ich historycznego stanowiska i uznanie dobrowolne porozbiorowych faktów, dotychczas uważanych jako stan przejściowy".

„Kuryer Lwowski" podkreśla zanik dążeń autonomicznych w kraju.

„Ostatni projekt reformy wyborczej do Sejmu zamyka drogę do rozszerzenia naszej autonomii, bo czyni ją zależną od zgody rusinów. Rusini zaś będą zawsze przeciwni rozszerzeniu naszej autonomii, bo oni są wrogami polskiej państwowości. W tym punkcie ostatni projekt musi uledz stanowczej zmianie, musi pozostawić decyzyę w sprawach rozszerzenia autonomii wyłącznie polakom, bo gdy tę sprawę „przeoczymy", to poniesiemy ogromną klęskę polityczną na polu dążeń do stwarzania własnego organizmu państwowego".

Nie mniej krytyczne stanowisko zajęło w tej sprawie „Słowo Polskie", a dr. Głąbiński na specyalnie zwołanym w tej sprawie wiecu postawił wniosek, wzywający posłów polskich do założenia protestu przeciwko reformie opracowanej w Wiedniu, a przedłożonej Sejmowi. Wniosek ten entuzyastycznie przyjęty został przez zebranych.

Niezmienne pozostało również stanowisko prasy broniącej projektu, a więc „Czasu", „Przeglądu", „Dziennika Polskiego". Posiedzenie Sejmu nie wywołało żadnych zmian w ugrupowaniu stosunków, przypuszczać więc należy, że komisya, do której obecnie odesłano projekt, przyjmie go w formie niezmienionej, że zostanie on również przyjęty przez plenum Izby, o ile nie zajdą okoliczności, których na razie przewidzieć nie sposób.

Z tego jednak, co się dzieje obecnie, ze stosunku sił i wpływów, jakie w grę wchodzą wnioskować wypada, że okoliczności takie nie zajdą, że wiec, zwołany przez prof. Głąbińskiego nie wywrze na sprawę większego wpływu. Wszystko pójdzie według planu opracowanego w Wiedniu i Galicya dostanie reformę wyborczą, która da rusinom przeszło podwójną liczbę posłów (27,1%).

E. R.

Pogłoski o ustąpieniu Skałłona.

—(o)—

„Nowa Reforma" w korespondencyi z Warszawy donosi, że stanowisko Skałłona jest zachwiane z tego jakoby powodu, iż sprzeciwia się projektowi Makłakowa co do podziału władzy generał-gubernatorskiej na cywilną i wojskową oraz na zmniejszenie zakresu władzy generał-gubernatora na rzecz poszczególnych gubernatorów.

Jeżeli Skałłon ustąpi, w takim razie jego miejsce w zarządzie cywilnym zająłby obecny wiceminister spraw wewnętrznych Charuzin, a w zarządzie wojskowym generał Rennenkampf, zajmujący obecnie takie stanowisko w okręgu wileńskim.

Nowy gabinet francuski.

Depesze z Paryża donoszą, iż Barthou, którego prezydent Poincaré do steru rządów powołał, zdołał utworzyć gabinet, z działaczy lewicy radykalnej złożony, który potrafi zachować ciągłość polityki francuskiej i przeprowadzić tak upragnioną przez prezydenta reformę wojskową. Wszyscy nowi ministrowie są wybitnymi parlamentarzystami.

Prezes gabinetu, a zarazem minister oświaty, Jan Ludwik Barthou urodził się 25 sierpnia 1862 roku w Oloron Sainte Marie. Z zawodu adwokat, piastował on urząd prezesa rady generalnej departamentu Dolnych Pirynejów. W parlamencie posłuje od okręgu Oloron. Tekę ministeryalną objął po raz pierwszy w roku 1894, jako minister robót publicznych. W gabinecie Meline'a był ministrem spraw wewnętrznych. W gabinecie Sarrien'a od 14 marca do 19 października był ministrem robót publicznych, poczt i telegrafów. Wreszcie w pierwszym gabinecie Briand'a od 25 lipca 1909 r. do 3 listopada 1910 r. był Barthou ministrem sprawiedliwości. Jest on jednym z przywódców parlamentarnej lewicy radykalnej.

Minister spraw zagranicznych Stefan Pichon urodził się 10 sierpnia 1857 roku w Arnay le Duc. Po ukończeniu studyów w liceum w Besançon i uniwersytecie paryskim był kolejno redaktorem pism: „La Commune affranchie", „Revolution française" i „Justice". Od roku 1882 — 1884 zasiadał w paryskiej radzie miejskiej. W roku 1889 został deputowanym XIV okręgu miasta Paryża. Od roku 1894 piastował stanowisko dyplomatyczne w Haiti, San Domingo, Rio de Janeiro i Pekinie. Jako poseł francuski w Chinach odznaczył się obroną poselstwa podczas pamiętnego powstania bokserów. W roku 1901 został generalnym rezydentem w Tunisie a w roku 1905 senatorem departamentu Jura. Ministrem spraw zagranicznych był w gabinecie Clemenceau od 26 października 1906 r. do 24 lipca 1909 r. i w pierwszym i drugim gabinecie Brianda od 25 lipca 1909 r. do 27 lutego 1911 r. Jest on autorem wielu cennych dzieł i monografii z dziejów dyplomacyi współczesnej.

Inni ministrowie również zaznaczyli się w walce z prądami dawnego bulanżyzmu i w propagandzie polityki radykalnej. Za ich to sprawą parlament przegłosował słynne prawa szkolne i szereg reform w stosunkach robotniczych. Piastują oni teki: sprawiedliwości — Antoni Ratier, senator departamentu Indre; spraw wewnętrznych — Ludwik Lucyan Klotz, deputowany okręgu Mondidur w departamencie Sommey; skarbu — Karol Dumont, deputowany okręgu Poligny w departamencie Jura, b. minister robót publicznych, poczt i telegrafów w gabinecie Monisa (od 3 marca do 27 czerwca 1911 r.); wojny — dotychczasowy minister wojny Eugeniusz Etienne, deputowany Oranu w Algierze; marynarki — Piotr Baudin, senator departamentu Ain; robót publicznych, poczt i telegrafów — Józef Thierry, deputowany miasta Marsylii; handlu — Ludwik Massé, deputowany Nevers; rolnictwa — Stefan Clementel, deputowany miasta Riom; pracy Henryk Chéron, deputowany miasta Caen; wreszcie kolonii — Jan Morel, deputowany departamentu Loirey, były minister kolonii w drugim gabinecie Brianda od 4 listopada 1910 r. do 27 lutego 1911 roku.

Witte i Roosevelt.

W końcu ubiegłego roku w „Now. Wremi" ukazała się pogłoska, jakoby Roosevelt zamierzał ogłosić list mikada Mutsuhita z r. 1905— przed rokowaniami w Portsmouth—w którym mikado miał niby prosić prezydenta o zainicyowanie rokowań pokojowych. Dało to asumpt „Now. Wremi" do wygłoszenia zdania, że rokowania zaczęły się z powodu ostatecznego wycieńczenia Japonii i że nie uwzględnili tego pełnomocnicy rosyjscy, można bowiem było w takich warunkach zawrzeć nie tak uciążliwy traktat pokojowy.

„Russkoje Słowo" wysłało po ukazaniu się tej wiadomości swego współpracownika do hr. Wittego, który oznajmił, że istotnie w owym czasie prezydent Stanów Zjednoczonych otrzymał list z Japonii, ale w liście tym była mowa tylko o zasadniczej zgodzie na rokowania, nie było zaś zupełnie prośby spowodowanej wycieńczeniem. Hr. Witte nie chciał udzielić szczegółowszych wyjaśnień, powołując się na to, że dokumenty dotyczące traktatu w Portsmouth nie zostały jeszcze ogłoszone ku wiadomości publicznej.

Obecnie „Russkoje Słowo" zamieszcza dodatkową informacyę w tej sprawie. Któryś z przyjaciół eksprezydenta, znajomy Wittego, nadesłał temu ostatniemu wiadomość o rozmowie swej z Rooseveltem. Eksprezydent oznajmił stanowczo, że żadnego listu od mikada z prośbą o rozpoczęcie rokowań nie otrzymywał i że wogóle Japonia nie prosiła go ani pośrednio, ani bezpośrednio o zainicyowanie rokowań ze względu na jej osłabienie.

Reforma senatu.

Główne zasady złożonego w Dumie przez postępowców projektu reformy senatu są następujące:

Z chwilą, kiedy się otwiera wakans w senacie, odnośny departament senatu wybiera dwóch kandydatów na to stanowisko; jeden z nich zostaje zatwierdzony przez Monarchę. Senatorowie nie mogą być ani dymisyonowani, ani przenoszeni do innych departamentów bez ich zgody; posady swoje zajmują dożywotnio. Na stanowisko przewodniczącego departamentu obierani są tak samo dwaj kandydaci do uznania Monarchy.

Senatorami mogą zostać — prócz dotychczas wymienionych w ustawie urzędników — także gubernialni marszałkowie szlachty, prezesi gubernialnych zarządów ziemskich, prezydenci miast stołecznych, którzy są na służbie więcej niż 12 lat, i ludzie, posiadający stopień doktora praw.

Projekt przewiduje poza tem pewne rozszerzenie kompetencyi senatu. Senat spostrzegłszy nadużycia lub nieporządki w którejkolwiek instytucyi, występuje do Monarchy z wnioskiem wyznaczenia senatorskiej rewizyi. Uchwały senatu, wymagające zatwierdzenia Monarchy, są Mu przez senat bezpośrednio referowane. Sprawozdania doroczne gubernatorów idą do senatu, który poczyniwszy odpowiednie adnotacye o zgodności z prawem zarządzeń władz gubernialnych, oddaje je do decyzyi Monarsze.

Wątpliwa rzecz, aby projekt ten w obecnych warunkach mógł być uchwalony.

Oryginalny redaktor.

Na to, aby być redaktorem organu urzędowego w Rosyi niepotrzeba wcale być politykiem. Z polityką nawet można nie mieć nic wspólnego.

Niedawno dostał dymisyę redaktor „Prawitielstwiennago Wiestnika" p. Baszmakow.

Nie był to co prawda bardzo wybitny polityk, ale coś nie coś w polityce robił i dostał właśnie dymisyę za zbytnią ekspansywność w dziedzinie kultywowania uczuć słowianofilskich. Pozatem znany był ze swych przekonań ultraradykalnych w sprawie zlania krnąbrnej Finlandyi z Cesarstwem.

Następca Baszmakowa ks. Urusow nie posiada nawet takich kwalifikacyi „politycznych".

Ks. Sergiusz Piotrowicz Urosow — pisze „Swiet" — jest wielkim znawcą gospodarki wiejskiej i hodowli koni i wybitnym członkiem głównego zarządu rolnictwa.

„Kapitalna praca ks. Urusowa p. t. „Koń" została wydana przez przedsiębiorstwo „Kultura".

„Ks. Urusów nigdy polityką zbytnio się nie zajmował".

Do tej charakterystyki „Swietu" dodaje „Russkaja Mołwa" komentarz: „W obecnych czasach bezpieczniej, aby redaktor, nawet „Prawit. Wiestnika", myślał raczej o koniach, niż o ludziach.

Wojna na Bałkanach.

Pamiętniki inżyniera, Józefa Lipkowskiego, ochotnika armii bułgarskiej,

Budżet tego państewka, nie budżet oficyalny, lecz faktyczny, jest fenomenem swego rodzaju. Dochody państwowe wynoszą zaledwie 3,400,000 franków (jeden milion pięćset tysięcy cło i monopole nie cały milion podatki; około trzystu tysięcy franków poczta i telegraf; około sześciuset tysięcy franków różnych innych dochodów), podczas gdy rozchody faktyczne przekraczają 7,000,000 franków.

Kraj, w którym import przewyższa przeszło pięć razy eksport, jest z zasady bankrutem.

Wprawdzie w sprawozdaniach urzędowych rozchody państwowe sprowadzają się do wielkości przyznanego dochodu 3,400,000 franków, ale dość spojrzeć na cyfry, aby przekonać się o fantazyi z jaką się budżet układa. A więc; rozchód na utrzymanie, na uzbrojenie trzydziestotysięcznej stałej armii, na kosztowne artyleryjskie ćwiczenia i na nauki licznych oficerów w zagranicznych wojskowych akademiach, podaje się w sumie tylko 250,000 fr.

Również śmieszne są oficyalnie podane cyfry innych rozchodów państwowych.

Wszystko to robi się aby zamaskować źródło sekretnych dochodów, które przynoszą 4 miliony i pochodzą z subsydyi zagranicznych.

Jak trudno rządowi w Czarnogórzu ściągać końce z końcami, dowodzi bardzo mało znany fakt, który jednak dla ciekawości podać możemy.

Jak wiadomo Czarnogórze zawarło niedawno z Austryą konwencyę pocztową, w której figurowały naturalnie i przekazy pocztowe. Otóż zaraz po podpisaniu umowy, dostawcy Czarnogórza otrzymali jako opłatę swoich rachunków przekazy pocztowe z Montenegro na przeszło 300,000 koron. Biura pocztowe austryackie wypłaciły regularnie, lecz gdy się zwrócono do poczt czarnogórskich o pokryciu tych mandatów, nie otrzymano ani grosza.

Niedobór ten pokryty został z prywatnej szkatuły cesarza, lecz rząd austryacki wycofał prawo na mandaty pocztowe, z konwencyi swojej z Czarnogórem.

Król Mikołaj jest wyjątkowo wybitną postacią; jemu wyłącznie zawdzięcza Montenegro swe znaczenie. Jeszcze w 1877 r., pobiwszy turków, przyłączył on Antivary i Dulcigno, dając tem samem księstwu ujście ku morzu i zdwoiwszy niemal jego obszar.

Niestety, olbrzymi wysiłek księcia był skierowany wyłącznie ku wojennym przygotowaniom, z absolutnem poświęceniem rolnictwa przemysłu i dobrobytu swych poddanych.

To też nędza jest wielka, tembardziej, że tylko kobiety pracują. Miejmy nadzieję, że po skończeniu obecnej wojny, król Mikołaj potrafi być takim samym dzielnym administratorem i organizatorem, jakim był dotąd dowódcą i że skieruje ku rozwojowi ekonomicznemu swego państwa, swe wybitne zdolności i niewyczerpaną swą energię.

Dla uzupełnienia charakterystyki słowian bałkańskich pozostaje nam powiedzieć słów jeszcze kilka o Bułgaryi, która stała się jeżeli nie sercem to przynajmniej głową sojuszu bałkańskiego.

Bułgarya, wraz ze wschodnią Rumelią, którą przyłączyła w 1885 r., przedstawia w przybliżeniu wielkość Rumunii dzisiejszej i jest dwa razy większą od Serbii; 96,000 kw. kil. Ludność jej składa się z 4 milionów bułgarów i około 500,000 turków, którzy, rzecz na pozór dziwna, zamieszkują przeważnie północną granicę Bułgaryi.

Kraj jest przeważnie rolny, nieco mniej żyzny jak Serbia, lecz bogactwa naturalne są lepiej zużytkowane. Przemysł jest jak w Serbii dopiero w poczęciu, ale przy przedsiębiorczości bułgarów, prędko się rozwija. Bułgarya posiadała już w końcu 1910 r. dwieście sześćdziesiąt jeden różnych zakładów przemysł.-prywatnych i sześć przedsiębiorstw państwowych, które zajmują 16,750 robotników i przedstawiają kapitał zakładowy 66 i pół miliona franków z których tylko 14,649,000 franków kapitału zagranicznego.

Ta mała proporcya kapitału zagranicznego świadczy o przedsiębiorczości samych bułgarów i objaśnia się poniekąd tem, że prawo protekcyjne wydane w 1905 i 1907 roku utrudnia zagraniczne przedsiębiorstwa, gdyż zmusza takowe do używania po trzech latach wyłącznie miejscowego robotnika.

Oprócz tego koncesye na eksploatacyę mineralnych bogactw są dosyć twarde i wydają się tylko na pewną z góry oznaczoną rudę mineralną. System ten umożliwia dawanie na jednem i temże miejscu dwóch lub więcej koncesyi stosownie do różnorodności mineralnych rud znajdujących się na tem miejscu, co zniechęca przedsiębiorców poważnych.

Dziś przy rozszerzeniu się Bułgaryi wypadnie się znieść to ograniczenie, ażeby przyciągnąć zagraniczne kapitały

Oprócz rolnictwa i specyalnych dwóch jego gałęzi: uprawy drzew morwowych dla jedwabników i uprawy róż dla olejku różanego słynnego na świat cały, Bułgarya ma duże śliczne lasy i hoduje dużo bydła. Naród bułgarski jest, jakieśmy wyżej wspomnieli pochodzenia azyacko-fińskiego, który przyjął bardzo prędko obyczaje i język słowiański i dziś uważa siebie za słowian.

Różnica pochodzenia uderza jednak w oczy odrazu, gdy się porównywa typ bułgarski i serbski. Bułgarzy mają wygląd górali, typ nieco ciężki, głowa kwadratowa, oczy małe i zbliżone do siebie, kości policzkowe wystające, wygląd nieco szorstki. Nie mają oni tej wrodzonej dystynkcyi jaką posiadają serbowie, chociaż przyznać muszę, że w wyższych sferach społecznych spotykałem ludzi wyjątkowo dystyngowanych i nawet wyrafinowanych.

Pod względem moralnym bułgar różni się też od serba. Niema w nim tego marzycielstwa, tej miękkości i poezyi jakie charakteryzują słowian, lecz posiada wzamian wyjątkową praktyczność, łatwe zrozumienie interesu i jest nadzwyczaj pracowity i oszczędny.

Te cechy ludu bułgarskiego stanowią wielką siłę i tłumaczą ich szybki rozwój ekonomiczny i polityczny.

Jako dowód praktyczności bułgarów musimy wskazać w jaki sposób oni się urządzają, aby uprawiać ziemię w jak najlepszych warunkach. Jak wiadomo w Bułgaryi niema większej własności ziemskiej; grunt jest rozparcelowany na tak stosunkowo drobne fermy, że zaprowadzić kosztownych narzędzi niema rachunku. Otóż bułgarzy grupują się w syndykaty rolne i wspólnie kupują najnowsze maszyny, któremi po kolei uprawiają swą ziemię w warunkach jak najlepszych.

W jednym tylko okręgu chłopi zsyndykowani kupili w 1910 roku 706 pługów-samochodów, 13 bron, 14 kosiarek, 115 żniwiarek, 15 parowych młocarni i 75 maszyn do czyszczenia zboża. W wielu wypadkach chłopi łączą swe łany, aby je uprawiać, jak wielkie posiadłości i dzielą się następnie zyskiem. Przyznać trzeba, że rząd popiera ogromnie wszelkie tego rodzaju inicyatywy kredytem i przykładem, gdyż rozsiał po całym kraju tak zwane wzorowe fermy i pysznie zorganizował tani kredyt rolny.

Bardzo ciekawy jest również sposób, w jaki rząd popiera chów koni, potrzebnych mu dla remontu. W czasie pokoju rząd oddaje konie wojskowe na przechowanie chłopom bezpłatnie. Ci używają te konie do robót i muszą tylko je karmić i utrzymywać. Po pięciu latach takiego pensyonu koń staje się własnością chłopa, lecz jeżeli zdechnie lub okaleczeje do pięciu lat, to chłop powinien rządowi wypłacić umówioną poprzednio jego wartość, t. j. 500 franków, gdyż takowa jest obecnie cena. Państwo na tem zyskuje oczywiście, gdyż w czasie pokoju ma w ten sposób zapewnioną na wypadek wojny dostateczną ilość koni, których utrzymanie nic go nie kosztuje. Z drugiej strony kombinacya ta daje rolnikom bez najmniejszego wkładu pieniężnego konie dobre i silne, których mogą używać, jak chcą, i które w dość krótkim stosunkowo czasie stają się ich wyłączną własnością i to również bezpłatnie. Połączona zaś z tą kombinacyą odpowiedzialność w razie śmierci lub kalectwa konia zmusza rolników dobrze się z nimi obchodzić i dobrze je karmić. Dodać przytem musimy, że rolnicy bułgarscy, jako ludzie praktyczni, wybierają przeważnie klacze, które pokrywają następnie bezpłatnie przez rządowe ogiery; pozostaje im więc netto: przychówek.

Swoją praktycznością, akuratnością, metodyczną pracą i oszczędnością bułgarzy przypominają prusaków; im też sądzone jest odegrać na Bałkanach tę samą rolę polityczną, jaką odegrały Prusy w federacyi germańskiej.

Bułgarzy, jak również serbowie i czarnogórcy, są wyznania grecko-prawosławnego. Są oni religijni, jak wszystkie narody prześladowane przez inowierców, gdyż w tym wypadku religia jest symbolem narodowości. Nie są oni jednak fanatykami i poza chwilami obrządku religijnego pop niema dla nich większego znaczenia, niż każdy inny włościanin; przytem są z zasady wielkimi tolerantami i żadnych religijnych kwestyi, lub zatargów między nimi niema.

Język bułgarski i serbski są bardzo do siebie podobne i oba narody rozumieją się doskonale. Serbski zbliża się jednak do polskiego, a bułgarski do rosyjskiego. Pisownia jest też jednakowa i używa alfabetu ruskiego z wyjątkiem kilku liter. Kto mówi po rosyjsku lub po polsku, a nawet po rusińsku, ten przy pewnej uwadze zrozumie i serba i bułgara. Osobiście bardzo prędko porozumiewałem się z bułgarami.

Co się tyczy patryotyzmu, to ten rozwinął się u nich na gruncie czysto narodowym i osobistym. Są oni wdzięczni tym, którzy im pomogli odzyskać swobodę, lecz pozostaną zawsze sobą, to jest bułgarami, serbami lub czarnogórcami i o asymilacyi ich przez jakiekolwiekbądź państwo mowy być już nie może.

(D. c. n.)

W sprawie rewizyi w Pilawinie.

—o—

Korespondent nasz komunikował już treść listu hr. Potockiego, zamieszczonego w „Now. Wrem.“ List ten *in extenso* brzmi:

„Wobec wiadomości, które się ukazały w „Now. Wr.“ (Nr 13265) i innych gazetach o dokonanej jakoby w moim „zamku“ rewizyi i fantastycznych komentarzy z tego powodu proszę nie odmówić zamieszczenia następujących słów.

„Rewizya, która posłużyła za podstawę do pogłoski i komentarzy była dokonana dnia 7-go listopada z rana w leżącym o 150 wiorst od mojej sadyby i od mych stadnin, parku aklimatyzacyjnym, gdzie według jakiegoś bezsensownego „donosu“ w zabudowaniach, w których mieści się żywność dla zwierząt miały być przechowywane czyjeś armaty i naboje.

„Rewizya doprowadziła oczywiście do znalezienia w pomienionych zabudowaniach tylko kapusty, marchwi i sieczkarń, jednakże ubarwione telegramy gazet dały powód do komentarzy i wyjaśnień, które w normalnych warunkach mogłyby wywołać tylko pobłażliwy uśmiech, gdyby nie wywoływały niestety w nieuświadomionych sferach czytelników podejrzeń o nielojalności ziemianina polskiego, którego cała działalność powinna była uchronić go raz na zawsze od takich podejrzeń. W notatce „Now. Wr.“ w tej sprawie oświadczano, że rewizya została spowodowana zawieszeniem sprzedaży koni z moich stadnin, które miało rzekomo miejsce w roku ubiegłym oraz gwałtownem gromadzeniu furażu. Wszystko to jest czystym wymysłem. Sprzedaż koni z moich stadnin odbywała się ubiegłego lata zupełnie tak samo, jak w latach poprzednich do stadnin Kubańskiego wojska kozackiego i dla konnicy rosyjskiej, ma jaknajlepsze świadectwa przedstawicieli, na których mogę się z dumą powołać. Co się zaś tyczy wiadomości o wzmożonych w porównaniu z latami ubiegłymi przygotowaniach furażu w mych dobrach jest ona również zmyślona, ponieważ nikt nie mógł stwierdzić tego, czego nie było.

Nie uważałbym za potrzebne odpowiadać na tego rodzaju notatki, pozbawione wszelkich podstaw, gdyby jedna z nich nie była zamieszczona w tak poważnym i wpływowym organie jakim jest „Nowoje Wremia“.

Cannes d. 25 lutego (10 marca) 1913 r.

Hr. J. Potocki.

Pamiętny Sejm...

(Wacław Sobieski: „Pamiętny sejm“. (1606 r.). Nakładem Gebethnera i Wolffa. Warszawa-Lublin-Łódź-Kraków. G. Gebethner i S ka).

„*Liberum veto*“.

Pisano o tem wiele, przemyślano i przebolano bodaj czy nie więcej. Wszystkie grzechy, błędy i zbrodnie tego szczytowego, w rozpasanej samowoli skapsnego, wykwitu „*aequalitatis*, przybrały w naszej wyobraźni potworne, często smutną rzeczywistość przerastające nawet kształty...

Potomność nie szczędziła tu barw czarnych... Echa sądów potępiających nadpływają często i z poza granic naszego kraju — od obcych.

W dramacie swym *Demetrius* Szyller wkłada w usta zrywaczą sejmowego takie słowa:

Zgódźcie się wszyscy! a ja „Nie“—powiadam
Zakładam *veto* i zrywam sejm cały...
Czemże jest większość? Większość — to głupota;
Rozum! ten zawsze mniejszości udziałem.
Czyż się o całość troszczy, kto nic niema?
Czyliż ma żebrak wolność, albo wybór?
On magnatowi, który go opłaca,
Za chleb i buty musi głos swój sprzedać.
Należy głosy ważyć, a nie liczyć!
Wcześniej, czy później państwo runąć musi,
W którem zwycięża większość, nie rozsądek.

Ktoby chciał na początku XVII wieku — pisze prof. Sobieski we wstępie — znaleźć sejm typowy, na którym poruszano najwięcej kwestyi ustroju Rzeczpospolitej, gdzie „*liberum veto*“ od początku do końca jest główną osią akcyi, gdzie wogóle zadzierzgnęło się najwięcej konfliktów tragicznych, to powinien był sobie obrać sejm 1606 r., bo to sejm, na którym poraz pierwszy właśnie stanowczo i energicznie zabrano się do wycięcia tego raka, co toczył polski parlament i sejmy rozrywał.

Obok tej sprawy i reformy sejmowania sejm ten przedstawia dla nas jeszcze pod innym względem ciekawe zjawisko. Rozbił się on—o sprawę tolerancyi. I znowu na żadnym sejmie nie toczyła się o to tak żarliwa polemika, nigdy może u nas nie padło tyle dowodów za i przeciw wolności sumienia, nigdy może w imię tej zasady nie występowały w szranki tak potężne postacie, jak właśnie na tym sejmie.

Wyborny znawca XVII stulecia profesor Sobieski ujął całą tę rzecz umiejętnie i zajmująco i na wzorzystem tle dziejowem namalował obraz wyrazisty, piękny, na wyzyskaniu nowych materyałów oparty.

(sd. p—)

Bez maski.

Jeden z dyrygentów sumienia gazety „Kijewskaja Myśl“, p. Nemo, wciąż jeszcze polaków... karci, a właściwie jest on na nich środze zagniewany, chociaż się do tego nie przyznaje...

Pan *Nemo* napisał długi szereg listów o Polsce, w których ten kraj przez polaków „bezczelnie“ dzisiaj... anektowany, w „mroku“ jego... grzesznych, nieludzkich, niekulturalnych, a powszechnych czynów bezlitośnie... osądził!...

Pan *Nemo*, a więc redakcya gazety „Kijewskaja Myśl“ wszystkich niemal dziedzin życia Królestwa Polskiego dotknąwszy, we wszystkich owych dziedzinach znalazła — upadek pierwiastków etycznych, degeneracyę i... obłęd.

A w ostatnim (tak przynajmniej zapewnia) liście p. *Nemo*—zoperował prasę polską która, jego zdaniem, tyle jest warta, co i społeczeństwo; bo jak pisze ten nasz sędzia surowy, aby rozumnie i uczciwie stanąć na wysokości zadań chwili, potrzebna jest: — „twórczość, wiedza, przygotowanie, światopogląd, ideały społeczne, jednem słowem wszystko to, czem są ubodzy publicyści polscy...“

Dla czego p. Nemo jest taki surowy i taki na nas bardzo zagniewany?...

Dla czego „Kijewskaja Mysl“ tak ogromnie i tak dotkliwie cały naród polski zasmuca, odmawiając mu swojej opieki i... łaski?...

W ostatnim liście pana Nemo znajdujemy krótki ustęp, który nam tę zagadkę nieco oświetla...

Otóż ten „Nikt,“ który w stosunku do Polski pragnie na gwałt grać rolę, uprawnionego (!) do kaznodziejstw „Ktosia“ — *organicznie* nie pojmuje połączenia demokratyzmu z patryotyzmem...

W głębinach umysłu pana *Nemo* tkwi jego własny (...czy nie dziedziczny?) pewnik, że demokratyczny patryota, to człowiek o... „dwóch duszach“.

A którą z tych dwóch dusz pan *Nemo* stawia na piedestale, nie trudno się jest domyśleć z jego trzynastu listów o Polsce, która... ni ztąd, ni zowąd—zwaryowała!

Wniosek stąd wysnuć nie trudno.

Ci z polskich czytelników gazety „Kijewskaja Myśl“, którzy ponad „braterstwo powszechne“ stawiać będą braterstwo wspólnych ofiar, krwi, ducha i kultury—mogą być pewni, że redakcya owego pisma zawsze mieć będzie dla nich szaflik z... fejletonami p. p. Nemo i Krzywickich.

Czarny Jegomość.

LIST DO REDAKCYI.

W odpowiedzi na list pana Federowicza, pomieszczony w № 59 naszego pisma przysłał nam p. Aleksander Bydłowski pismo, które, wobec oświadczenia naszej redakcyi, iż wszelka dalsza polemika w tej sprawie nie będzie w Dzienniku zamieszczona, podać możemy tylko w skróceniu. Drukujemy więc poniżej zasadnicze ustępy listu p. A. Bydłowskiego.

Szanowna Redakcyo!

Proszę za pośrednictwem „Dziennika Kijowskiego“ zawiadomić niniejszem wszystkich, kogo to obchodzić może, że wszystko co napisałem jeszcze raz potwierdzam i dowodami poprzeć potrafię wszędzie i wobec każdego.

Z tego też względu, uznając sądy obywatelskie, wyzwanie na sąd taki przyjmuję, zgadzam się nań i czekam.

Aleksander Bydłowski.

Echa zgonu ś. p. ks. Stanisława Szeptyckiego.

Przybycie zwłok do Fastowa.

Onegdaj wieczorem przed szóstą na dworcu kolejowym w Fastowie gromadzić się zaczęły liczne rzesze parafian. Lada chwila spodziewano się przybycia pociągu ze śmiertelnymi szczątkami byłego proboszcza. Tłum szybko wzrastał, wyległ na peron i tor kolejowy w tak znacznej liczbie, że nadchodzące z obu stron pociągi, by uniknąć katastrofy musiano zatrzymać na pewnej odległości od dworca kolejowego. Oprócz parafian-katolików w tłumie liczącym parę tysięcy osób było dość dużo mieszkańców Fastowa oraz wsi poblizkich wyznań innych, u których ś. p. zmarły podczas swego pobytu w Fastowie potrafił również zdobyć szacunek i miłość.

Około godz. 8-ej wieczorem w oddali zamigotały światła oczekiwanego pociągu. Tłum drgnął i zakołysał się, rozległy się szlochania i jęki. Szary, w swej znacznej większości, siermiężny tłum nie taił swych uczuć i objawiał je westchnieniami i głośnym płaczem. Pociąg zbliżał się powoli zmniejszając bieg. Tłum zaczął się kotłować, powstawał coraz większy ścisk, każdy bowiem chciał stanąć bliżej wagonu, w którym spoczywała trumna. Przypuszczano powszechnie, że eksportacya zwłok do kościoła nastąpi tego samego dnia, to też wielki był zawód dla przybyłych na dworzec parafian, gdy się dowiedziano, że eksportacya nastąpi w dniu następnym.

Zjazd duchowieństwa i parafian.

Na obrzędy pogrzebowe przybyło do Fastowa kilkunastu księży a w ich liczbie brat ś. p. zmarłego ks. Teofil Szeptycki, ks. Lubowicki, ks. Naskręcki, ks. Wojczal, ks. Niewiarowski, ks. Pająk, ks. Załęski, ks. Idzikowski, ks. Uroda z Brusiłowa, ks. Wüstemberg z Didowszczyzny, kolega ś. p. zmarłego ks. Trocki ze Skwiry, ks. Łuszczek z Białej Cerkwi, ks. Serwignot z Pikowa, oraz ks. Rutkowski z Rokitnej. Z księży kijowskich stawili się w Fastowie: ks. Chruściewicz, ks. Szwertberg, ks. Szafrański, ks. Wiśniewski, ks. Tuszyński i ks. Jagieniak.

Jednym z rannych pociągów przybyła również na miejsce dość znaczna grupa parafian kijowskich płci obojga. Zarząd dóbr hr. Branickiej wysłał do Fastowa specyalną delegacyę.

Eksportacya zwłok do kościoła.

Trumna ze zwłokami ś. p. zmarłego proboszcza pozostawała przez całą noc w wagonie.

Od wczesnego rana zaczęły przybywać na dworzec coraz liczniejsze gromadki parafian, a o godz. 9 dworzec kolejowy, peron, podwórzec dworca oraz poblizkie ulice, przepełnione były małomiasteczkowym tłumem. Spora garstka przybyłej z Kijowa oraz miejscowej inteligencyi, skupiła się na peronie.

Przybyli również na dworzec w komplecie wszyscy obecni w Fastowie kapłani.

Około g. 10 rano otworzono wagon i z jego wnętrza wyniesiono trumnę. Wśród ogólnego płaczu rozpoczęły się modły żałobne i kapłani z ks. Teofilem Szeptyckim na czele ruszyli naprzód, za nimi zaś posuwał się pochód żałobny z trumną. Kilkanaście wieńców z wstęgami i bez wstęg niesiono tuż za trumną. Nad utrzymaniem wzorowego porządku czuwali księża: Wiśniewski i Pająk.

Szaremi i błotnistemi ulicami miasteczka kroczył ten smutny orszak pogrzebowy do strzelistej i wysmukłej wieży kościoła, górującej nad szarym tłumem drewnianych, małych i również szarych domków.

O g. 11 m. 30 pochód wkroczył na udekorowany zielenią podwórzec kościelny i za chwilę trumna spoczęła na katafalku pośrodku kościoła. Dokoła złożono kilka wieńców, resztę trzymali w rękach parafianie.

Rozległy się poważne, uroczyste dźwięki organu.

Egzekwie i msze żałobne.

Niezwłocznie po wniesieniu trumny do kościoła rozpoczęły się egzekwie, podczas których ks. Trocki odprawiał mszę czytaną.

Wkrótce odbyła się druga msza przy bocznym ołtarzu, poczem z chóru popłynęły potężne majestatyczne tony „Requiem“ Nawrockiego.

O godz. 11 m. 55 w asystencyi księży Niewiarowskiego, Trockiego, Urody i Szadbeja rozpoczęła się suma, celebrowana przez brata ś. p. zmarłego, ks. Teofila Szeptyckiego.

Podczas mszy, przybyły z Kijowa chór kościoła św. Aleksandra, pod batutą p. Jesionowskiego wykonał przy akompaniamencie organów mszę żałobną Miterera. Następnie p. Lebiediewa (sopran) i p. Kaczergin (bas) odśpiewali piękny duet „Pod Krucyfiksem“ Fora, a p. Gajewski wykonał solo „Boga Rodzicę“ — Złotaszewskiego. Po sumie przemówił do parafian ks. Szafrański, przyjaciel i rówieśnik zmarłego.

„Powrócił do was proboszcz wasz“ — zaczął mówca swe przemówienie, w którem, wyraziwszy żal z powodu przedwczesnej śmierci zacnego kapłana, scharakteryzował go, jako człowieka bez skazy. Zmarłego cechowały miłość do Kościoła, któremu służył z zaparciem się i praca ofiarna na niwie społecznej. Czyny i życie jego wymowniejsze są, niż słowa. Energię i otuchę czerpał z miłości do Boga, ludzi i kraju. U trumny nieboszczyka wszystkim uczyć się wypada, jak należy pracować, żyć, poświęcać się, kochać kraj ojczysty i służyć wiernie Kościołowi.

Kiedy kapłan, kończąc swe przemówienie w imieniu kraju, Kościoła i kolegów, zwrócił się do trumny ze słowami pożegnania, uczucie serdecznego żalu opanowało wszystkich obecnych. Powtórzyły się sceny, jakie miały miejsce na dworcu kolejowym.

Wyniesienie zwłok z kościoła.

Organy zaintonowały marsz żałobny Chopina, następnie chór przy akompaniamencie organów wykonał „Libera“, poczem duchowieństwo odprawiło modły liturgiczne przy trumnie, którą pokropiono wodą święconą. Po skończeniu modłów trumnę zdjęto z katafalku, by na ramionach wynieść z kościoła. Z chóru po raz drugi rozległy się i wypełniły cały kościół potężne dźwięki „Requiem“. Dopalały się świece płonące dokoła katafalku. Trumnę powoli wynoszono z kościoła. Nad głowami zbitego w masę, płaczącego tłumu ukazały się chorągwie; wkrótce przepełniony przed chwilą kościół zaległy pustki i cisza.

Po wyjściu z kościoła zaintonowano pieśń „Benedictus“. Trumnę ze zwłokami złożono na marach przed wejściem do sklepienia pod kościołem, które ś. p. zmarły obrał dla siebie za życia na miejsce wiecznego spoczynku. Dokoła trumny zwartem kołem stanął tysięczny tłum.

Gdy śpiew ustał, na krużganku kościelnym ukazał się ks. Łuszczek, który w podniosłem przemówieniu pożegnał zwłoki w imieniu całego Dekanatu. Drugim z kolei wygłosił piękną mowę p. Z. Chojecki z Tomaszówki, poczem ks. Teofil Szeptycki zaintonował „Anioł pański“. Łagodne fale pięknej, pogodnej i smutnej zarazem melodyi popłynęły ponad głowami tłumu.

Ta pieśń kryształowa, śpiewana przez kapłanów wraz z ludem, jakgdyby stworzona była po to właśnie, by lać pogodę w dusze przybite bólem serdecznym i godzić je z losem.

Długo jeszcze unosił się nad odkrytemi głowami pobożnych „Anioł pański“, zwiastując ciszę i spokój ducha.

Chorągwie trzepotał łagodny powiew wiosenny. Piękna słoneczna pogoda od samego rana towarzyszyła tym smutnym obrzędom, które za chwilę miały się skończyć. Chór zaintonował właśnie „W mogile ciemnej“ — Nawrockiego, sprężyste ręce uniosły do góry metalową trumnę, która zakołysała się i znikła po chwili w podziemiu.

Tłum powoli zaczął się rozchodzić.

Złożenie zwłok.

W podziemiach trumnę złożono w specyalnej niszy i osypano żywymi kwiatami. Po obu stronach ściany przed niszą spoczęły wieńce, których liczba w porównaniu z dniem poprzednim podwoiła się. Oprócz wymienionych już w numerze wczorajszym „Dziennika“ notujemy wieńce z napisem: „Ukochanemu bratu“, następnie „Od parafian fastowskich“, „Od żywej róży w Kijowie“ i kilka wieńców bez wstęg złożonych na trumnę przez ubogich parafian fastowskich.

Uczczenie zasług.

Na skutek życzenia parafian kijowskich, dziś w kościele św. Aleksandra rozpocznie się kwesta na pokrycie długów ciążących na kościele fastowskim. Długi te stanowią około 20 tysięcy rubli i umorzenie ich byłoby godnem uczczeniem pamięci kapłana, który tyle trudów położył przy budowie świątyni katolickiej w Fastowie.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 10 (23) 40-tu męcz., Wiktora M.
Jutro 11 (24) Konstantego W.

Wschód słońca o godz. 6 m. 00.
Zachód słońca o godz. 6 m. 14
Długość dnia godz. 12 m. 14

Kalendarzyk Historyczny.

23 marca n. st.

Roku 1589. Umiera marcin Kromer, biskup Varmiński, pisarz Dziejów Polskich.

—

— **Teatr Polski.** Dziś ostatni pożegnalny występ znakomitego artysty p. Kazimierza Kamińskiego.—Odegrana zostanie interesująca komedya Hermana Sudermana, p. t. „Walka motyli“, w której p. Kamiński nieporównanie kreuje rolę Keslera.

Po występach p. Kamińskiego Teatr Polski, przed udaniem się do Odesy, dokąd został zaproszony na szereg przedstawień, da w czwartek i piątek tego tygodnia dwa ostatnie przedstawienia, które się odbędą w sali klubu „Ogniwo“.

W czwartek odegrany zostanie dramat Stanisława Wyspiańskiego, p. t. „Wesele“, w piątek zaś ostatnie popularne przedstawienie, po cenach zniżonych, które wypełni świetna krotochwila Mazura p. t. „Ułani księcia Józefa“.

— **Ze Związku równouprawnienia Koła Kobiet.** Dziś o g. 4 po południu w lokalu Związku równouprawnienia Kobiet Polskich (Proreżna 21) odbędzie się odczyt p. Trzęsowskiego na temat: „Jak uczył się człowiek gospodarować.“ Wstęp dla członków i gości bezpłatny.

— **Zebranie udziałowców.** Dziś o g. 1-ej p. p. w sali klubu polskiego „Ogniwo“, odbędzie się doroczne ogólne zebranie udziałowców „Kawiarni Udziałowej“, prawomocne bez względu na ilość obecnych na zebraniu członków.

— **Z Koła Kobiet Polek.** Zarząd Koła Kobiet Polek, zawiadamia za naszem pośrednictwem sz. członkinie, iż na dzień 13 marca naznaczono doroczne walne zebranie Koła Kobiet, które odbędzie się w „Ogniwie“. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości uczestniczek, drugie zebranie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członkiń odbędzie się d. 20 marca w tymże lokalu.

— **Wycieczka do cukrowni.** Przypominamy, iż dziś odbędzie się zorganizowana staraniem sekcyi pedagogicznej Koła Kobiet, wycieczka do kijowskiej Rafineryi.

Wobec tego, iż przybycie do fabryki ze względów lokalnych oznaczone jest na godz. 11-ta, przejazd zaś do Demijówki, gdzie się fabryka znajduje, trwa około godziny, wycieczkowicze proszeni są o punktualne stawienie się o g. 10 rano w mieszkaniu p. Z. Żukiewiczowej (Włodzimierska 42), gdzie jest oznaczony punkt zborny.

Liczba osób ograniczona do 30.

— **Wycieczka kolarzy P. T. G.** Korzystając z wczesnego ciepła, jakie przyniósł nam niespodziewanie zdradliwy zazwyczaj marzec, sekcya kolarska P. T. G. rozpocząć postanowiła sezon tegoroczny i w tym celu organizuje dziś pierwszą wycieczkę. Punkt zborny na placu teatralnym o g. 10 z rana.

— **Z T-wa dobroczynności.** Prezes zarządu zawiadamia, że posiedzenie pań kuratorek odbędzie się dnia 12 marca, t. j. we wtorek, o g. 11-ej zrana, a posiedzenie zarządu, tegoż samego dnia o g. 8-ej wieczorem.

— **Nadużycia na kolei.** Sprawa nadużyć na kolei Poł.-Zach. przeszła w ręce prokuratury. Prokurator kijowskiego sądu okręgowego Zapienin polecił sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi Purikowi przeprowadzić śledztwo pierwiastkowe. Ten ostatni zabrał się już do pracy i zaznajomił się z przysłanymi mu z zarządu kolejowego dokumentami i sprawami. Wczoraj p. Purik wydał rozporządzenie przy prowadzenia do jego kamery dla indagacyi następujących osób: 1) Beckera, 2) trzech braci Fuchtów, 3) dwóch braci Weiserów, 4) M. Ciońskiego, 5) M. Donskoja, 6) Nirenberga, 7) Tetijewskiego, 8) Lewina, 9) Łojewa, 10) Polaka, 11) Zilberbana i 12) Jurkowieckiego.

Onegdaj pomiędzy g. 2-gą a 5-tą po południu wszystkie wymienione osoby aresztowane były przez policyę i osadzone w cyrkułach. Wczoraj około g. 9-ej aresztowani przyprowadzeni zostali pod konwojem do kamery p. Purika, poczem w obecności wiceprokuratora Borisowa rozpoczęło się badanie.

Indagacya aresztowanych skończyła się zaledwie około g. 7-ej wieczorem. Doraźnym skutkiem badania było aresztowanie wszystkich wymienionych na wstępie osób do czasu zakończenia śledztwa lub sądu. Ciońskiego, Petijewskiego i Jurkowieckiego odprowadzono do cyrkułu, skąd po złożeniu kaucyi w wysokości 1,000 rb. każdy wypuszczeni zostaną na wolność. Pozostałych odesłano do więzienia łukjanowieckiego.

Wszyscy oskarżeni są z art. 303 kodeksu karnego o kradzież, uszkodzenie lub niszczenie papierów lub spraw w instytucyach rządowych, z art. 362—za fałszerstwo, 378—szerzenie łapownictwa i 13 go — zorganizowanie związku.

W związku z nadużyciami naczelnik kolei Poł.-Zachodnich W. Szmidt przysłał z linii do zarządu kolejowego telegram z rozporządzeniem wydalenia 7 urzędników kolejowych z wydziału prawnego.

Wczoraj juryskonsult Kiriczenko zakomunikował pomienionym urzędnikom decyzyę naczelnika kolei. Wszyscy wydaleni są to drobni urzędnicy zarządu kolejowego, pobierający pensye od 30—40 rb. miesięcznie.

Wydaleni urzędnicy niezwłocznie po otrzymaniu tej smutnej dla nich wiadomości posłali do ministra komunikacyi telegram następującej treści: „Dzisiaj juryskonsult zakomunikował nam decyzyę naczelnika kolei o wydaleniu z zarządu. Rewizye dokonane u nas były bezowocne. Również bezowocną była w stosunku do nas rewizya dokonana przez kontrolę państwową. Prosimy o obronę“.

— **O zapomogę.** Niedawno powstałe w Puszczy Wodnej Towarzystwo ochotniczej straży ogniowej zwróciło się do gubernialnego zarządu ziemskiego z prośbą o udzielenie zapomogi jednorazowej w sumie 600 rb. na nabycie niezbędnych narzędzi oraz stałej zapomogi rocznej w sumie 300 rb. na utrzymanie straży.

— **Nowi instruktorzy.** Departament rolnictwa zawiadomił kijowski gubernialny zarząd ziemski o utworzeniu w gubernii kijowskiej dwóch posad instruktorów departamentu, specyalistów w dziedzinie hodowli drobiu.

— **Wystawa kijowska.** Departament celny zawiadomił komitet wystawy, iż minister skarbu zezwolił na przewóz okazów z zagranicy nie za kaucyą w wysokości należących się w każdym poszczególnym wypadku opłat celnych, jak to było pierwotnie projektowane, lecz na podstawie zobowiązania komitetu wystawy, iż zapłaci on cło od wszystkich okazów, które w ciągu 6 miesięcy od dnia przewiezienia ich przez granicę nie zostaną odesłane z powrotem.

— Główny zarząd poczt i telegrafów zezwolił komitetowi na urządzenie na terytoryum wystawy centralnej stacyi telegraficznej.

— Zarząd kolei syberyjskiej zawiadomił komitet o swym zamiarze wzięcia udziału w wystawie. Kolej ma zamiar demonstrować na wystawie przedmioty i rysunki z zakresu zastosowania chłodnictwa na kolejach.

— Dyrektor chóru opery kijowskiej oraz kilku artystów złożyli komitetowi ofertę z propozycyą zorganizowania na czas wystawy specyalnego chóru, złożonego z 70 osób.

— **Nominacya.** Departament rolnictwa mianował na stanowisko zarządzającego szkołą rolniczą imienia P. Stołypina w Mirockiem gub. kijowskiej, urzędnika departamentu Kozłowskiego.

— **Zarządzenia sanitarne.** Gubernialny zarząd ziemski rozesłał do wszystkich powiatowych zarządów ziemskich w gubernii kijowskiej projekt przepisów obowiązujących o zarządzeniach weterynaryjno-sanitarnych. Projekt przepisów został opracowany z polecenia gubernialnego zgromadzenia ziemskiego przez zwołaną specyalnie w tym celu naradę weterynaryjną i obecnie ma być rozpatrzony na najbliższych zgromadzeniach ziemstw powiatowych.

— **Z politechniki.** Dyrektor politechniki kijowskiej zawiadamia studentów, iż *od dnia dwunastego marca* do politechniki będą dopuszczeni tylko ci studenci, którzy będą posiadali nowe bilety i opłacą wpisowe.

Na stanowisko dziekana wydziału inżynieryjnego, wobec zrzeczenia się tej godności przez profesora W. Iwanowa, został obrany prof. P. Ryszkow.

— **Z kijowskiego instytutu handlowego.** W tych dniach zakończono przyjmowanie nowowstępujących studentów do instytutu handlowego. Pomimo ogólnej liczby 200 miejsc, które były wolne na wydziale ekonomicznym, na wydział ten przyjęto tylko 70, reszta zaś kandydatów nieodpowiadała nowowydanym przepisom o przyjęciu do instytutu. Wszyscy przyjęci studenci są chrześcijanami. Żydzi z powodu przepełnienia normy procentowej obecnie nie są zaliczani w poczet studentów instytutu.

Na mocy nowych przepisów 1,600 studentów-żydów zostało zaliczonych w poczet wolnych słuchaczy. Z tej liczby 75 studentów, którzy obecnie są na ostatnim semestrze, mieli składać w maju ostateczne egzaminy, jako eksterni.

W tych dniach jednakże z ministerstwa przemysłu i handlu nadeszło zawiadomienie, iż minister przemysłu i handlu nie pozwolił wolnym słuchaczom-żydom na składanie egzaminów ostatecznych na prawach eksternów.

— **Zamknięcie wystawy obrazów malarzy-kijowian.** W dniu dzisiejszym o g. 5-ej po południu nastąpi zamknięcie 4-ej ruchomej wystawy obrazów malarzy-kijowian. Wystawa ta cieszy się znacznem, jak na Kijów, powodzeniem, ponieważ od dnia otwarcia zwiedziło ją przeszło siedem tysięcy osób (6 tysięcy płatnych i około tysiąca bezpłatnych). Dotychczas sprzedano już 49 obrazów i studyów.

— **Nowe prawo.** Wczoraj wieczorem w sali gubernialnego zarządu ziemskiego rozpoczęły się obrady zjazdu buchalterów wszystkich zarządów ziemskich gubernii kijowskiej, zwołanego w celu rozpatrzenia i wyjaśnienia niektórych kwestyi budżetowych z powodu wprowadzenia w życie nowego prawa z d. 5 grudnia r. z. o podniesieniu finansów ziemskich i miejskich.

Zgodnie z brzmieniem tego prawa rząd będzie zwracał ziemstwom naszego kraju wszystkie wydatki na utrzymanie duchowieństwa oraz wydatki na t. zw. rozjazdy dla sędziów śledczych, policyi, żandarmów i pośredników mirowych, o ile suma ich zostanie ściśle określona. W przeciwnym razie rząd będzie zwracał ziemstwom $1/3$ część wszystkich wydatków na utrzymanie poczty ziemskiej i rozjazdy urzędników.

— **Wykonanie uchwały.** Zgodnie z uchwałą ostatniego gubernialnego zgromadzenia ziemskiego, zarząd ziemski przesłał w tych dniach na ręce b. lekarza ziemskiego powiatu zwinogródzkiego d-ra Cwietanyja, zarządzającego obecnie szpitalem bułgarskiego Czerwonego Krzyża w m. Charmanki (w odległości 50 wiorst od Adryanopola), 500 rb. na lekarstwa i środki opatrunkowe dla rannych szeregowców armii bułgarskiej.

— **Nowa taryfa.** Od d. 7 marca zaczęła obowiązywać nowa taryfa ulgowa za przewóz kolejami rządowemi cementu na potrzeby fabryk ziemskich oraz warsztatów, wyrabiających materyały ogniotrwałe.

— **Zapomoga rządowa.** Departament rolnictwa udzielił kijowskiemu ziemstwu gubernialnemu zapomogę w sumie 7,250 rb., z której 5,150 rb przeznaczono na urządzenie kursów rolniczych i wycieczek naukowych, 600 rb. na uzupełnienie, opracowanie i przechowanie materyałów, napływających do muzeum ziemstwa gubernialnego i 150 rb. na popularne wydawnictwa rolnicze.

— **Zdejmowanie planów.** Od d. 1-go marca r. b. przy kijowskim powiatowym zarządzie ziemskim utworzona została nowa posada geometry ziemskiego, którego obowiązkiem będzie zdejmowanie i opracowywanie planów poszczególnych miejscowości powiatu. W pierwszym rzędzie sporządzone zostaną plany następujących miejscowości: Demiówki, Hostomla, Dejmera, Borodianki, Motyżyna, Trypola, Kaharłyka i Jasnogródki.

— **Z uniwersytetu.** Z rozporządzenia prorektora uniwersytetu kijowskiego ogłoszone zostało następujące zawiadominie:

„Z powodu tego, iż studenci często oddają swe imienne bilety wejściowe innym osobom, jak np. byłym studentom uniwersytetu, wydalonym za nieopłacenie wpisowego i osobom prywatnym, zarząd uniwersytetu na ostatniem swem posiedzeniu uchwalił: 1) student, który zgubił swój bilet wejściowy, winien niezwłocznie zawiadomić o tem prorektora uniwersytetu; zaś w razie wykrycia przez administracyę uniwersytetu, iż z biletu jego korzysta osoba prywatna—zawiadomienie o zgubieniu biletu, jako opóźnione, nie będzie uwzględnione. 2) Studenci, którzy dopuszczą się takiego wykroczenia, *będą niezwłocznie wydaleni z uniwersytetu*, a osoby korzystające z cudzych biletów będą oddawane w ręce policyi.

— **Na Dnieprze.** Wczoraj rozpoczęła się prawidłowa żegluga na Dnieprze.

Po odprawieniu nabożeństwa na pokładzie parostatku „Wojewoda“ na znak rozpoczęcia

żeglugi wzniesiono flagę. Do Krzyszczewa, Ekaterynosławia i Czernobyla odpłynęło kilka parostatków.

Poziom wody w Dnieprze stale się podnosi: Wczoraj woda się podniosła o 5 werszk

— ZAMACH BRATOBÓJCZY Wczoraj w południe do zamieszkałego przy ul Puszkińskiej № 21 studenta instytutu handlowego W Semianowskiego przyszedł brat jego młodszy 18 letni Aleksander. Podczas rozmowy pomiędzy braćmi wywiązała się widocznie jakaś sprzeczka, gdyż A. S wyciągnął rewolwer i strzelił do starszego brata. Kula trafiła W. w tylną część szyi i wyszła obok ucha A. S usiłował strzelić jeszcze raz, ale rewolwer się zepsuł i to uratowało W. od niechybnej śmierci. Ranny odebrał bratu rewolwer i odniósł go do sąsiedniego pokoju, a następnie udał się na stacye Pogotowia

Tymczasem A. S. zamknął się w pierwszym pokoju i przez dłuższy czas odmawiał otworzenia drzwi służbie, która zbiegła się na huk wystrzału, oraz policyi. W rezultacie aresztowano go i odprowadzono do cyrkułu starokijowskiego.

Rana W. S okazała się poważna, ale nie niebezpieczna, Po opatrzeniu rannego skierowano go do kliniki chirurgicznej.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu № 6 przy ul. Bezakowskiej młoda nauczycielka M. T w celu samobójczym przecięła sobie arteryę na ręku Dzięki szybkiej pomocy lekarskiej desperatkę udało się odratować.

Na Bulwarze Bibikowskim obok ogrodu Botanicznego zażył trucizny 16-letni Włodzimierz O. Lekarz Pogotowia po udzieleniu chłopcu pomocy lekarskiej odwiózł go do szpitala O pracował w jednem z biur przy ul. Luterańskiej i przed paru dniami stracił miejsce. Utrata posady, dzięki której mógł dopomagać matce swojej i siostrze, doprowadziła chłopca do samobójstwa.

— WYPADEK Z KOMENDANTEM KIJOWSKIM Dnia 8-go marca o g. 10-ej wieczorem na powóz komendanta kijowskiego gen. m P. Medera, przejeżdżającego ul. Funduklejowską, wpadł w pobliżu ul. Puszkińskiej jakiś nieznany automobil. Od uderzenia automobilu koń upadł na bruk rwąc uprząż; komendant nie odniósł szwanku. Automobil umknął w stronę Kreszczatyku. Zauważono, iż był on koloru szarego i że w numerze jego była liczba 3

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH. — W rejonie cyrkułu łybedzkiego aresztowano ubiegłej nocy 10 żydów, nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— KRWAWE STARCIE. Onegdaj wieczorem do służącej M. Biełousowej, zamieszkałej przy ul. Boriczew Tok № 31, przyszedł mąż jej Grzegorz.

Pomiędzy małżonkami wywiązała się kłótnia, podczas której G. B. rzucił się z nożem na żonę. Obecny przy tem stróż Miszczuk wystąpił w obronie kobiety i został raniony w nogę.

Rannemu udzielono pomocy lekarskiej.

— KRADZIEŻE. Onegdaj w tramwaju na linii kolejowej skradziono K. Sobkinowi z kieszeni pugilares z 97 rb. i 3 podpisanymi blankietami wekslowymi.

Na placu kontraktowym skradziono Słuczewskiej srebrną portmonetkę z kilku rublami, a Szymanowskiej portmonetkę z pieniędzmi i kwitem bagażowym.

W domu № 32 przy Głuboczycy, podczas libacyi w mieszkaniu Chmyzowa skradziono Wasilence 280 rb.

W domu № 53 przy W. Wasylkowskiej okradziono na 116 rb. sirych przy mieszkaniu Kaluginej.

— ROZBÓJNICY NA PECZERSKU. Zaledwie zlikwidowana została banda opryszków, operująca na Padole, gdy na innym krańcu miasta, tym razem w rejonie Peczerska, Demijówki, Słobódki Sapernej ukazała się nowa banda rzezimieszków, złożona przypuszczalnie z 3—4 ludzi.

D. 8 marca o g. 11 wieczorem przy ulicy Łagernej w domu № 76 do mieszkania urzędnika kolejowego Miahkija wtargnęło 4 uzbrojonych ludzi w maskach. Gospodarza nie było w domu, jeno jego żona i lokator Krysanow.

Rabusie zaczęli domagać się pieniędzy i rzeczy wartościowych. Gdy p. M. oświadczyła, że pieniędzy niema, jeden z rabusiów zaczął zadawać jej nożem rany. Rozpoczęła się nierówna walka, podczas której p. M. zdołała odebrać nóż od rozbójnika i zranić go kilkakrotnie. Pozostali rabusie zaczęli plądrować mieszkanie i znaleźli 12 rubli i trzy zegarki.

Tymczasem powrócił do domu p. Miagkij. Powrót ten skłonił rabusiów do ucieczki.

Niezwłocznie zawiadomiono policyę, która zarządziła poszukiwania złoczyńców. W pobliżu mieszkania zauważono ślady krwi i znaleziono dwa kożuchy, które pozostawili rabusie. Kożuchy te, jak się okazuje, były skradzione parę godzin przed napadem na mieszkanie Miahkija.

Żona p. Miahkija odniosła kilka ran dość poważnych. Pogotowie odwiozło ją do szpitala Aleksandrowskiego.

Pościg na razie był bezowocny.

Wczoraj jednakże zaszedł wypadek, mający blizką styczność z napadem. Nad ranem w pobliżu fortu łysogórskiego przechodnie zauważyli trupa młodego mężczyzny. Głowa trupa cała była we krwi, na szyi zaś widniała głęboka rana cięta. O parę kroków dalej leżała czapka uniformowa urzędnika kolejowego.

Policya stwierdziła, iż zabity jest to znany rabuś Iwan Płutnikow, niejednokrotnie sądzony za różne kradzieże. Okazało się, iż oprócz ran na głowie i szyi—na ciele zabitego są jeszcze inne w różnych miejscach rany zadane nożem; widocznie nad ofiarą mordu pastwiono się w straszny sposób. Lokator Miahkija—Krysanow—stwierdził, iż są to zwłoki jednego z uczestników napadu przy ul. Łagernej.

Nie brak i innych pobocznych poszlak. Widocznie pomiędzy rabusiami wynikły jakieś nieporozumienia, które zakończyły się zabójstwem jednego z nich.

Policya miejska i powiatowa zajęta jest obecnie poszukiwaniem wspólników Płutnikowa.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej

Dnia 9 (22) marca 1913.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	8 8	15 4	10 6
Barometr przy O w mm.	748,1	749 3	748 8
Stop. wilgotności w proc.	92	49	77
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	O	P 2	WPłdW 1
Chmur. wedł. 10-stopn. syst	10	0	0
Ilość opadów w mm.	0,5	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temper. powietrza w ciągu doby	17 2
Najniższa	8 2
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	11,6
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	—0,1

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w większej części Rosyi Temperatura wyższa od normalnej we wszystkich rejonach Rosyi europejskiej Pogoda spodziewana na d. 10 marca: nieznaczny mróz w Finlandyi, obniżenie temperatury na półn.-wschodzie Rosyi europejskiej, ciepło w pozostałych rejonach. Opady spodziewane są we wschodniej połowie Rosyi europejskiej.

Z teatru i muzyki.

Teatr Sołowcowa.

Teatr Polski. Gościnny występ p. Kaz. Kamińskiego „Intratna posada" A Ostrowskiego.

Nie było trudne do przewidzenia, że wystawienie przez teatr polski komedyi Ostrowskiego, nawet przy udziale tak znakomitego artysty, jak Kazimierz Kamiński, sukcesu kasowego nie osiągnie.

Bo publiczność polska żąda u nas od teatru polskiego przedewszystkiem utworów polskich, uwzględnia dzieła obce, a najmniej pożąda rosyjskich, mając ich, pod dostatkiem, w wytwornej interpretacyi, na miejscowych scenach rosyjskich zaś publiczność rosyjska, w swej głównej masie, nie zna na tyle języka, aby słuchać polskich przedstawień i polskim teatrem zbyt mało się interesuje, aby wypełniać widownię.

Pod względem artystycznym, wystawienie „Intratnej posady" w Kijowie po polsku i przy udziale takiego znakomitego wirtuoza, jak Kamiński, było ciekawym eksperymentem i odpowiedzią na pytanie, jak polscy artyści z potężnym talentem Kamińskiego na czele potrafią zrozumieć i oddać na wskroś rosyjskie postacie, jakie są bohaterami utworu tak nawskroś rosyjskiego, jak Ostrowski pisarza.

To pytanie mogło interesować tylko nieliczne grono zawodowych literatów, estetów i artystów polskich i rosyjskich, oraz takie koła wykwintnej inteligencyi, dla których sam utwór nie jest ani nowością, ani atrakcyą, ale które pociąga tylko maestrya wykonania, jeżeli nie całego zespołu, to przynajmniej arcymistrza sztuki aktorskiej, Kazimierza Kamińskiego. Takiej publiczności Kijów posiada zbyt mało, aby obszerna widownia teatru Sołowcowa mogła być przez nią wypełniona.

Oto są przyczyny, dla których, na „Intratnej posadzie" było mniej osób, niż na innych występach znakomitego artysty.

Ostrowski jest pisarzem nawskroś narodowym rosyjskim, tak samo, jak Fredro, Wyspiański, a choćby Bliziński są poetami na wskroś polskimi. Przyswojenie przez obce społeczeństwa z innych literatur dzieł przesiąkniętych pierwiastkiem narodowym połączone jest z niebezpieczeństwem pozbawienia dzieła poetyckiego jednej z najcenniejszych zalet, mianowicie barwy narodowej.

Najbardziej ta uwaga dotyczy utworów scenicznych.

Siła barwy narodowej arcydzieł Fredry i Wyspiańskiego jest przyczyną, że są one śród obcych mniej popularne, i iż utwory Przybyszewskiego i Zapolskiej, które mają charakter bardziej ogólno ludzki.

Utwór sceniczny, podobnie jak każda poezya, przemawia przedewszystkiem do uczuć i do duszy. Dlatego też poezya sceniczna winna być podana w formach jak najbardziej zrozumiałych dla słuchaczy, bo im dłuższych będzie ona wymagała refleksyi, tem trudniej trafi do serca.

W tym celu Craig i nasz Wyspiański każą modernizować utwory archaiczne, a ten ostatni nie waha się polonizować bohaterów trojańskich.

Każdy utwór sceniczny przełożony na język polski musi być jednocześnie niejako s p o l o n i z o w a n y, tak samo, jak przełożony na język rosyjski musi uledz pewnej rusyfikacyi, inaczej dla widza nie będzie zrozumiały, albo stanie się dziwolągiem, jak niektóre, ostatnie tłomaczenia Przybyszewskiego i Zapolskiej, gdzie zachowano polski epitet „pan" i „pani", co brzmi w języku rosyjskim śmiesznie.

W większym jeszcze stopniu, aktor polski, będzie polonizował odtwarzane postacie obcych narodów, tak samo, jak niemiecki będzie je germanizował i t. p.

Czynić z tego zarzut aktorowi, to znaczy z jednej strony, sięgać po monopol najlepszego punktu widzenia, z drugiej, odmawiać artyście prawa indywidualności, chcieć z niego zrobić bezduszną Craigowską „żywą marjonetkę"!

I dla tego, jeżeli Jusow p. Kamińskiego nie był Jusowem iście rosyjskim, jeżeli nawet odbiegał on od prototypu, jaki miał Ostrowski na widoku, to ze względów artystycznych nie widzę w tem, całkiem grzechu — Kamiński dał Jusowa tak i takiego, jak się on nam polakom wydaje; jakim my go naszą polską duszą i sercem rozumiemy.

Dla nas polaków, Jusow Kamińskiego był rosyaninem, czynownikiem rosyjskim, był Jusowem Ostrowskiego w skończenie artystycznej formie przedstawionym. Nawet powiem więcej: Jusow Kamińskiego był wyszlachetniony, artysta niezmiernie dyskretnie uwzględniał karykaturalność tej postaci, jak by się obawiał cienia trywialności, tak obcej wreszcie jego talentowi. A w interpretacyi nawet znakomitości rosyjskich Jusowa widziałem niekiedy raz grubo trywialnym.

Najbardziej rosyjską postacią, (z punktu widzenia rosyjskiego) była Pola p. Gzylewskiej, dla mnie była ona trochę za sztywna. Pan Rychłowski miał, zdaniem mojem, dużo z rosyjskiego dygnitarza.

P. Wroncki, zdaniem rosyan, był za liryczny, zanadto skomplikowany, za dyskretny. W moich oczach Żadow p. Wroneckiego był to młody, szlachetny entuzyasta — zdanie to podzielało, zdaje się, audytoryum darząc artystę hucznem brawem po finale aktu IV.

T. M. S.

Herbatka „Koła Kobiet".

Wszelkie zabawy organizowane przez ruchliwy zarząd Koła Kobiet mają ustaloną opinię, iż nietylko przynoszą korzyść instytucyi o tak szerokim zakresie pożytecznej działalności społecznej, lecz i zapewniają zebranym kilka godzin istotnej i godziwej rozrywki.

Ostatnia „Herbatka", dochód z której przeznaczono na Salę Zajęć i bezpłatne obiady w Taniej Kuchni przy Kole Kobiet, posiadała nader urozmaicony program i umiejętnie dobranych wykonawców.

Najsutsze oklaski przypadły w udziale sympatycznemu i mile zawsze widzianemu na estradzie śpiewakowi p. Zawrockiemu. Wywdzięczając się za serdeczne przyjęcie p. Zawrocki odśpiewał szereg pieśni Deuza, Tostiego i in.

Monologi humorystyczne w wykonaniu p. Rudnickiego, oraz popisy prestidigitatorskie p. Siemensa ubawiły widzów.

Ogólnie się podobał i szczerze był oklaskiwany żywy obraz „Dante opłakujący Beatricze", w którym pozowały panie: W. Kossecka, S. Mazarakowa, E. Michałowska, Z. Potocka, J. hr. Tyszkiewiczowa, oraz p. Z. Chomiński

W antraktach przygrywała orkiestra balowa.

Szkoda jedynie, że tym razem mniej było tłoczno na sali, niż zwykle na zabawach, urządzanych przez Koło Kobiet, zasługiwał na poparcie i cel piękny i instytucya. Nie można jednak z tego czynić zarzutu naszej Kolonii polskiej, która dowiodła niejednokrotnie, że nie szczędzi poparcia naszym instytucyom społecznym, że zawsze gromadzi się licznie i chętnie spieszy z pomocą. W tym wypadku przyczyny doszukiwać się należy w przygnębieniu ogólnem po stracie, jaką poniosła w tych dniach ludność polska Kijowa.

X.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp J Mikłaszewska, artystka z Petersburga; Aleksander Z grażski, obywatel; A. Helsman, kupiec; L. Dikier, prowizor; Wacław Krwński z Czerkas; Piotr Kaszyński, adwokat przysięgły z Wasylkowa; Mikołaj Nikiforow, inżynier; Grzegorz Ałmazow, oficer; Robert Schmidt z Moskwy; Franciszka Schmidt; Franciszek Krüger, kupiec; Klemens Libeiman, kupiec; Michał Hilbrandt; Konstanty Gubanow; Zofia Schteier; Feliks Bogatke, dyrektor cukrowni z powiatu berdyczowskiego; Marek Gerhawyj - Gerkiewicz - Walentinow, artysta.

Hotel Francois: pp. Jan Aleksandrow; Aleksander Rotow; Hermann Schulc; Michał Sułkow; Helena Mikłaszewska; Michał Kudrisawcew; Władysław Uzięble z Horodka; Aniela Wachniewska z Olhopola; Grzegorz Gruszyński, z Moskwy; Edmund Martyszowicz z Łucka, Wiktor Rożyński, z Równego; Czesław Starża-Jakubowski, z gubernii podolskiej.

Hotel Ermitage: pp. L. Sawienko; Michał Sniełkow; P. Sieżkow; Konstanty Dłuski z Odesy; Jan Kołuszkin; Mikołaj Wozdwiżeński; Aleksander Turubin.

Hotel Hładyniuko: pp Piotr ks. Ratijew, obywatel; B. Rostowcew, r st.; Franciszek Kruszyński, obywatel; S Mejerson, inżynier; W. Feśkow, oficer; Ignacy Makowski, obywatel z Krmieńca; A Azarowa, obywatelka; Aleksy Wels, dyrektor leb. cukrowni; Anna Maruchina; Paweł Dziabko; K Sawicki, obywatel z Rzyszczowa.

Palast-Hôtel: pp. Ignacy Krejtler, obywatel austryacki; J. Rajcher, kupiec; J. Szejnblum, kupiec, Szpion Feldman, kupiec; Paweł Barenbarg, kupiec; Józef Lepski, kupiec, J Libow, kupiec; Filip Bielikow kupiec; A Sałatan, kupiec; Aleksander Chotiński, kupiec; B. Erlich, kupiec; Leon Łopato, kupiec; B. Harberg, kupiec; M Kapłan, kupiec; I Engelson, kupiec.

Grand-Hôtel Imperial: pp Grzegorz Rybakow; M. Firkel; J. Gurwicz, kupiec; Jan Pietrow inżynier; Kazimierz Dębicki, obywatel z Warszawy; Szczepan Iwanow; J Karpow, kupiec; S Smielanski, inżynier; F. Zambrzycki, obywatel z Rygi.

Hotel Rosyo: pp. Janusz Śliwiński, obywatel z Tulczyna; Jan Osadczij, obywatel; Antoni Gawryluk; Aleksander Worotokow; Konstanty Gała zenko, dyrektor; Michał Widawski, z Nowozybkowa; W. Perasikow, członek sądu okręgowego; Emil Szwajsgut, fabrykant z Rzyszczowa; F. Kramarienko, leśniczy; B. Biełocerkowiec, inżynier; F. Mały szewski.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na spłacenie długów kościoła w Fastowie: p. Wiktorowa Podnorska, ku uczczeniu pamięci ks. Stanisława Szeptyckiego 10 rb.

Na stypendyum imienia ks. Stanisława Szeptyckiego: pp. Wanda Bajkowska 100 rb., B. B 10 rubli, Aleksandrostwo Dobrowolscy 100 rb., Kazimierzostwo Chojeccy, zamiast wieńca na trumnę jego 40 rb.

Na Tow. polskich kolonii letnich: p. Jadwiga Żukowska 3 rb.

Na rzecz ofiar katastrofy 15 lipca p. r. (dla rodziny Arciniowskich) p Aleksander Dobrowolski mecenas (roczna składka) 100 rb.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej

Zatarg austryacko-czarnogórski.

Wiedeń (AP). Według informacyi „Fremdenblatt'u", Czarnogóra na remonstracye Austryi odpowiedziała odmową włączenia do składu komisyi śledczej w sprawie zabójstwa w okolicach Djakowa franciszkanina Palicza, prócz arcybiskupa Prizrenu, urzędnika konsulatu austryackiego, motywując odmowę tem, że władza zwierzchnicza w zajętych prowincyach należy do Czarnogóry. Z powodu deklaracyi dotyczących Skutari, król Mikołaj wyraził żal, iż ostrzeliwanie miasta wyrządziło takie szkody i oznajmił, iż zarządzi środki aby ogień kierowano na forty a nie na miasto. Co do udzielenia ludności cywilnej pozwolenia na opuszczenie miasta, król oświadczył, iż jest to niemożliwe ze względów strategicznych.

Z powodu zajścia ze statkiem „Skodra" odpowiedź dotychczas nie nadeszła.

Żądania Austryi redukują się do pociągnięcia do odpowiedzialności i ukarania winnych.

Paryż (AP) Ambasador austro-węgierski w Paryżu zawiadomił Januari'a, iż postępowanie czarnogórców pod Skutari zmusiło rząd austro-węgierski w imię uczuć humanitarnych przesłać protest do Cetynii oraz wysłać brygadę krążowników na wybrzeża Albanii.

Wiedeń (AP). Gazety wieczorne donoszą, iż odpowiedź Czarnogóry na interpelacyę Austro-Węgier uznana została za niezadawalającą. Pisma podkreślają, iż Czarnogóra nie wyraziła zgody na opuszczenie Skutari przez ludność cywilną, obiecała jedynie, iż odtąd pociski skierowywane będą na twierdze.

Opinia „Politik.".

Białogród (AP). Z powodu wiadomości, iż flota austryacka udała się z portu Pola na południe, „Politika" pisze: „Oczywiście flota austryacka wysłana została na wybrzeże albańskie na pomoc „Hamidje" dla zniszczenia transportów serbskich. O ile sprawdzi się wiadomość, iż flota austryacka blokuje wybrzeże albańskie, w takim razie Serbia wraz z innymi sprzymierzeńcami zmuszona będzie zająć całą Albanię, lub też kapitulować wobec Austryi i wycofać wojska z pod Skutari".

„Wątpimy — dodaje „Politika" — ażeby w Serbii ktokolwiek śmiał wykonać drugi z powyższych planów".

Echa zamordowania króla greckiego.

Ateny (AP). W izbie poselskiej miało miejsce uroczyste złożenie przysięgi przez króla Konstantyna.

„Hamidie".

Aleksandrya (AP). „Agiptian Gazette" donosi, iż yacht khedywa „Machrusa" otrzymał radiotelegram, głoszący, iż „Hamidie" zatopił dwa greckie transportowce.

Pod Czatal żą.

Sofia (AP). Na linii pozycyi czatałdżyjskich dzień 7-go marca przeszedł spokojnie. Usiłowania turków przejścia do akcyi zaczepnej zostały udaremnione.

Podróż Danewa.

Białogród (AP) Danew w drodze do Petersburga porozumiewał się w Belgradzie z hofmeistrem Hartwigiem.

Nowy gabinet francuski.

Paryż (AP) Wieczorem Barthou przedstawił Poincaremu następującą listę ministrów: prezes gabinetu i minister oświaty — Barthou, sprawiedliwości—Ratier, spraw zagranicznych—Pichon, spraw wewnętrznych—Klotz, skarbu—Charles Dumont, wojny—Etienne, marynarki—Baudin, robót publicznych—Thierry, handlu—Massé, rolnictwa—Clementel, pracy—Cheron, kolonii—Jean Morel; pomocnicy sekretarzów stanu: w ministerstwie spraw wewnętrznych—Paul Morel, sztuk pięknych—Leon Bérard, skarbu—Bourely, marynarki handlowej—de Monzie Urząd pomocnika sekretarza stanu pocz został skasowany. Nowi ministrowie osiągnęli zupełne porozumienie w sprawie wszystkich zasadniczych kwestyi, wniesionych do izby poselskiej jako to: amnestyi, reformy fiskalnej na przyjętej przez parlament podstawie formalnej, reformy wyborczej, przywrócenie trzyletniej służby wojskowej. W skład gabinetu wchodzą 4 senatorowie i 12 posłów do izby, 3 senatorów i 2 posłów należy do demokratycznej grupy lewicowej, jeden senator i jeden poseł do związku republikańskiego, 3 posłów—do radykałów lewicowych, 5 — do radykałów socyalistów i 1 do republikańskiej grupy socyalistycznej.

Powrót Millerands.

Aleksandrya (AP). Wskutek ustąpienia gabinetu Brianda Millerand wyjechał do Francyi.

Huragan.

New York (AP). Huragan w Alabamie, Indianie i Ohio City wyrządził szkody na kilka milionów dolarów. Miasteczko Lower Pitchry w Alabamie zostało zniszczone. Zginęło 14 osób.

Katastrofy.

Wiedeń (AP). „Militärische Korrespondenz" donosi, iż na budowie, w pobliżu Cottoro, runął odłam skały. Szopa została zasypana. 6 żołnierzy zabitych, 5 ciężko rannych.

Bruksela (AP). W pobliżu Quartrecht pociąg pośpieszny wpadł na grupę robotników. Czterech robotników zabitych.

Burza na Bałtyku.

Ryga (AP). 6 marca burza uniosła w głąb morza 5 łódek rybaków kaugernskich. 7 marca statek, łamiący lody, znalazł niedaleko Runo 4 rybaków, reszta widocznie zginęła.

Stan zdrowia Wielkiej Księżniczki Tatjany Mikołajówny.

Petersburg (AP). (Urzędowo) Biuletyn o stanie zdrowia Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżniczki Tatjany Mikołajówny.

Jej Cesarska Wysokość Wielka Księżniczka Tatjana Mikołajówna spała dziś lepiej, niż nocy poprzednich i w ciągu całego dnia czuła się rzeźwiej.

Temperatura z rana 37.1, w dzień 38 0, wieczorem 38 2.

Puls z rana 72, w dzień i wieczorem 80.

Podpisano: lejb medyk Jego Cesarskiej Mości—Botkin

Carskie Sioło, d. 8 marca 1913 r.

Komunikacya bezpośrednia.

Petersburg (AP). Do rozpatrzenia przez urzędy taryfowe przedstawiona została sprawa wydawania dla pasażerów 4 klasy biletów bezpośredniej komunikacyi.

Ukaranie „Riecz".

Petersburg (AP). 6 marca urzędownie zaprzeczono wiadomościom, podawanym przez pisma, w szczególności zaś przez „Riecz", o nieporozumieniach i tarciach, jakie miały rzekomo miejsce w radzie ministrów. Tymczasem 7 marca „Riecz w artykule, pod tytułem „Parę słów dla biura informacyjnego", uzasadniając wiadomości prasowe, podaje szereg nowych fałszywych wiadomości. Za naruszenie przepisów obowiązujących, wydanych przez naczelnika miasta, redaktor „Riecz" Iwanow skazany został na 500 rb. grzywny.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Zatarg austryacko-czarnogórski.

Wiedeń (Wł.). Rząd austryacki przez swego posła w Cetynii ponowił swe żądania, odrzucone przez Czarnogórę, oznaczając krótki termin na odpowiedź. Zatarg musi być rozstrzygnięty w czasie świąt.

Wiedeń (Wł.). Koła polityczne są w nastroju pesymistycznym. Z Antivari nadeszła wiadomość, jakoby odłamek granatu czarnogórskiego zranił ciężko konsula austryackiego w Skutari.

Berlin (Wł.). „Klem. Journal" otrzymał informacye z Wiednia od tamtejszych sfer arystokratycznych, iż arcyksiążę Franciszek Ferdynand stanowczo pragnie wojny.

Wiedeń (AP). Według słów „Bosnische Korresp.", poseł austryacko-węgierski w Cetynii, Gizl, powrócił do Cetynii.

Berlin (AP). Wystąpienie Austryi przeciwko Czarnogórzu gorąco jest omawiane w kołach politycznych. W ministerstwie spraw zagranicznych uchylają się od udzielenia jakichkolwiek informacyi w tej sprawie, zaznaczając jedno, że Niemcy potępiają uprawiane przez Czarnogórę nawracanie w drodze gwałtu na prawosławie.

Berlin (Wł.). Włochy uważają wspólne wystąpienie mocarstw w Cetynii za zupełnie wystarczające i wskutek tego wystąpienie samodzielne Austro-Węgier nie jest przychylnie widziane przez rząd włoski.

Rokowania pokojowe.

Paryż (Wł.) „Echo de Paris" donosi, że przedstawiciele Turcyi i państw bałkańskich w przyszłym tygodniu pojada do San Remo dla rokowań pokojowych. Wiadomość ta jest niepewna.

Oblężenie Adryanopola.

Konstantynopol (Wł.) „Tanin" komunikuje, że onegdajszy szturm bułgarów do Adryanopola odparty został przez turków. Bułgarzy jakoby ponieśli olbrzymie straty.

Oblężenie Skutari.

Wiedeń (Wł.) Donoszą z Cetynii, że w Skutari nastąpił wielki wybuch prochowni, dzięki celnemu strzałowi oblegających.

Echa zamordowania króla.

Petersburg (AP) Na pogrzeb króla hellenów jako przedstawiciel Najjaśniejszego Pana wyjeżdża Wielki Książę Dymitry Konstantynowicz.

Konfiskata „Kuryera Warszawskiego".

Warszawa (Wł.) Wczorajsze wydanie poranne „Kuryera Warszawskiego" zostało skonfiskowane z powodu zamieszczenia artykułu o „Bandytyzmie w Chełmszczyźnie.

Jubileusz T. T. Jeża.

Warszawa (Wł.) Dziś w Zurichu obchodzi 90-tą rocznicę urodzin Tadeusz Tomasz Jeż (Zygmunt Miłkowski).

Zgon ex-posła.

Poznań (Wł.). W Chełmie w Prusach Zachodnich zmarł 80 letni były długoletni poseł do parlamentu niemieckiego, Emil Czarliński.

Katastrofa kolejowa.

Warszawa (Wł.). Wczoraj o g. 5 ej z rana pomiędzy Radomskiem a Kamińskiem na kolei Wiedeńskiej, dodatkowy pociąg osobowy wpadł na wagony oderwane od pociągu towarowego. Trzy końcowe wagony towarowe zostały zdruzgotane, inne uszkodzone. Parowóz i brankard pociągu osobowego rozbite. Smarownik zabity, maszynista, jego pomocnik, konduktor bagażowy ranni. Kilka osób kontuzyowanych. Komunikacya odbywa się z przesiadaniem.

Translokacya ambasadora.

Paryż (Wł.). Kursuje pogłoska, iż Izwolski ma być translokowany do Londynu.

Skup kolei Moskiewsko Kijowsko-Woroneskiej.

Petersburg (Wł.). W kuluarach Dumy Państwowej utrzymują, że skup kolei Moskiewsko-Kijowsko Woroneskiej dokonany nie będzie. Przedstawiciele zainteresowanych banków twierdzą, że rząd niema prawa do skupu przed rokiem 1915, do czasu ukończenia budowy linii Bachmacz Odesa.

Nieuzasadniona pogłoska.

Petersburg (Wł.). W kuluarach Dumy obiegała pogłoska, że prezydent Rady Państwa Akimow ustępuje i że na jego miejsce będzie mianowany Kokowcew. Korespondent nasz dowiaduje się z wiarogodnego źródła, iż pogłoska ta pozbawiona jest podstaw.

W akademii wojskowo medycznej.

Petersburg (Wł.). W akademii wojskowo-medycznej odbył się wiec studentów. Uchwalono strajk do czasu odwołania rozkazu o salutowaniu oficerom.

Z komisyi interpelacyjnej.

Petersburg (AP) Komisya interpelacyjna przyjęła w ostatecznej redakcyi referat w sprawie interpelacyi o pogwałcenie przepisów o wyborach do Dumy.

Między innemi uznano, że w drugim zjeździe wyborców miejskich, połączenie w jednej kuryi duchownych i właścicieli nieruchomości, sprzeciwia się prawu.

Z komisyi budżetowej.

Petersburg (Wł.). W komisyi budżetowej Szingarew domagał się od przedstawiciela rządu dostarczenia listy osób, które za zasługi otrzymują w dożywocie grunty państwowe. Przedstawiciel rządu oświadczył, iż musi wpierw uzyskać pozwolenie swej władzy.

Zamysłowski zaproponował, by członkowie komisyi tylko wówczas mogli zwracać się do rządu z propozycyą dostarczenia dokumentów, o ile zgodzi się na to plenum komisyi. Wniosek Zamysłowskiego upadł.

Interpelacya grupy pracy.

Petersburg (Wł.). Prezydyum Dumy Państwowej rozważało interpelacye „grupy pracy" w sprawie zajść w akademii wojskowo-medycznej. Wypowiadano zdanie, iż sprawa poruszana przez interpelantów nie należy do kompetencyi Dumy. Członkowie „grupy pracy" twierdzili, iż Dumie w danym wypadku przysługuje prawo wystąpienia z interpelacyą. Rozstrzygnięcie kwestyi odroczono.

Zjazd „zjednoczonej szlachty".

Petersburg (Wł.). Zjazd zjednoczonej szlachty ukończył swe obrady. Na prezesa stałej rady zjazdów szlacheckich wybrany został poseł do Rady Państwa, Strukow.

Ukaz Najwyższy a administracya w Rostowie n. D.

Petersburg (Wł.). Poseł do Dumy Państwowej Czcheinkeli otrzymał telegram z Rostowa nad Donem, donoszący, że administracya tamtejsza nie chce stosować Ukazu Najwyższego z d. 21 lutego względem skazanych administracyjnie, twierdząc, iż nie wie, czy Ukaz może być względem tej kategoryi więźniów stosowany. Czcheinkeli zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych.

Kary prasowe.

Petersburg (AP). Redaktor gazety „Dień" skazany został administracyjnie na 500 rubli grzywien za zamieszczenie artykułu: „Straszliwy kraj".

Redaktorowi dziennika „Russkaja Mołwa" wytoczono sprawę karną za wydrukowanie artykułu: „Niesłychany upór w postępowaniu".

Rzeczoznawcy.

Petersburg (Wł.). Byli leaderowie frakcyi październikowców w 3-ej Dumie: Guczkow, von Anrep, Lerche i Kamenskij zaproszeni zostali do wzięcia udziału w pracach komisyi frakcyi październikowców.

Ze Związku międzyparlamentarnego.

Petersburg (Wł.) Dnia 5 go marca w Brukseli odbyło się posiedzenie rady Związku międzyparlamentarnego. Przybyło na posiedzenie 29 przedstawicieli parlamentów europejskich. Dumę Państwową reprezentował poseł postępowiec Efremow. Rezolucya rady stwierdza, iż dzięki porozumieniu pomiędzy mocarstwami udało się zlokalizować wojnę na Bałkanach. Rada z radością wita oświadczenia ministrów marynarki Anglii i Niemiec w sprawie zbrojeń morskich, dopatrując się w tem pierwszego kroku na drodze ograniczenia zbrojeń w Europie.

Doroczne zgromadzenie łuckiego Tow. rolniczego.

Łuck, 6 marca.

27-go lutego b. r., w łuckiem T-wie rolniczem pod przewodnictwem p. Ignacego Bilińskiego, odbyło się doroczne zgromadzenie, na które przybyło 28 osób.

Pierwszy punkt porządku dziennego stanowił wybór generała Żylińskiego na honorowego członka T-wa. Po przytoczeniu przez mec. Felińskiego krótkiej charakterystyki prac szanownego generała oraz zasług położonych około osuszenia Polesia, zgromadzenie jednogłośnie wybór zaakceptowało oraz postanowiło zawiadomić o tem gen. Żylińskiego telegraficznie.

Z kolei wysłuchano sprawozdania z działalności T-wa za rok ubiegły czyli 12 istnienia T-wa, które w obecnej chwili liczy 145 członków rzeczywistych. Ilość to niewielka, ale osoby cyfrą tą objęte przyczyniają się do rozkwitu zrzeszenia, dbają o nie, popierają jego dążności, stanowią rdzeń tej obywatelskiej instytucyi. Lubo sprawozdania z lat poprzednich wykazywały potrzykroć większą ilość członków de nomine a nie de facto, których udział ograniczył się do jednorazowego wciągnięcia na listę, i których węzeł ściślejszy z Tow. nie łączył. Nic więc dziwnego, że tego rodzaju członkowie odpaść musieli.

Na zmniejszenie więc ilości członków nie należy się zapatrywać, jako na objaw zatrważający, jest to tylko dowód, iż T-wo uległo prawu kondensacyi i pozbywszy się niepotrzebnego balastu, skoncentrowało w swych ramach grupę osób, gorącej pracy nad podniesieniem instytucyi prawdziwie oddanych.

Zastanawiając się nad akcyą działu handlowego przy T-wie, który winien nie tylko pokryć wydatki na administracyę ale zarazem dostarczyć środków na cele kulturalne, sprawozdanie zaznacza, iż do sierpnia 1912 r. operacye były bardzo ożywione. Szedł rażny handel, szczególniej nawozami sztucznymi i maszynami. I podczas gdy w r. 1911 sprzedano nawozów za 26,805 rb., w 1912 r. takowych za 42,705 rb., czyli prawie o 60 proc. więcej. Narzędzi rolniczych w r. 1911 sprzedano za 11,877 rb., a w r. 1912 r. — za 22,239 rb., czyli prawie o 100 proc. więcej. Za to w handlu nasionami obserwować się daje spadek ogromny. W r. 1911 sprzedano nasion rozmaitych za 24,739 rb., zaś w r. 1912 — tylko za 6,577 rb.

Taka wielka różnica tłumaczy się głównie dwoma przyczynami: 1) Niepomyślna warunki atmosferyczne zniszczyły wszędzie niemal ... krestencyi. Zboża i nasiona, na które mieliśmy największe zapotrzebowanie, pozostały na polu. Lecz co najwięcej ubolewania godne, to okoliczność, iż nie dopisał jeden ze znaczniejszych artykułów eksportu, mianowicie nasiona koniczyny czerwonej. W tym roku nie sprzedano ani jednej znaczniejszej partyi, pierwszorzędne bowiem domy zagraniczne, (z któremi dział handlowy w stałych pozostaje stosunkach, wymagały towaru doborowego a takiego Wołyń dostarczyć nie był w możności.

Drugim czynnikiem, który ujemnie wpłynął na obroty nasienne, jest skład ziemski, który otwarto w Łucku r. z.

Tow. łuckie, zwalczywszy jeśli nie całkowicie, to przynajmniej częściowo konkurencyę żydowską, natrafiło na drugiego niemniej niebezpiecznego współzawodnika, jakim są składy ziemskie. Rozporządzając znacznym kapitałem obrotowym, jakiego T-wo niestety nie posiada, rzucając na rynek znaczny zapas gotowizny i nabywając towar w wielkich partyach hurtowych, składy te zawsze mają możność zaopatrzenia się w towar po względnie niskiej cenie. Nadto, składy ziemskie sprzedają nasiona częstokroć ze stratą, szczególniej włościanom. Ma ich to z czasem zachęcić do produkowania wyborowego towaru. W rezultacie, klientela chłopska, która dawniej swe zakupy prawie wyłącznie robiła w sklepie T-wa, stopniowo przeniosła się do ziemskiego składu.

W r. 1911 agronomowie ziemscy, nie znając źródeł miejscowej wytwórczości, robili zamówienia przez T-wo. W r. 1912 obstalunki te ustały.

Oto w głównych zarysach przyczyny dla których dochód netto od operacyi handlowych wyraził się w cyfrze 1713 r., podczas gdy w r. 1911 operacye te dały zysk większy, bo 3 300 rb.

Pod względem kulturalnym T-wo w r. ub. poczyniło ogromne postępy, którymi poszczycić się może.

Nie mówiąc już o fermie doświadczalnej pod Łuckiem, pożyteczną działalność której usankcyonowało gubernialne zgromadzenie ziemskie, asygnując 1500 rb. rocznej subwencyi T-wo pierwsze zwróciło uwagę na zły stan łąk na Wołyniu i konieczność melioracyi i w tym celu na urządzenie czterech parceli pokazowych wyjednało subsydyum gub. ziemstwa w kwocie rb. 400 oraz do dyspozycyi T-wa dwóch majstrów łąkowych, którzy pensye rządowe pobierać będą. Niezależnie od tego i T-wo ze swych funduszów 400 rb. rocznie na owe pola asygnować postanowiło.

Następnem kulturalnem zapoczątkowaniem T-wa były zabiegi o zorganizowanie wystawy nasiennej, którą projektowano na luty r. b. i lubo ze względów technicznych wystawa w tym terminie do skutku dojść nie mogła, jednak poczynione przygotowania posłużą niewątpliwie za podstawę do przyszłego pokazu.

Nad przytoczonem sprawozdaniem rozwinęła się dyskusya, głównie na temat stosunku nowootwieranych składów ziemskich do Towarzystw rolniczych. W dyskusyi dominowały dwa punkty wytyczne: iż wogóle handel propagowany przez składy ziemskie nie jest na zdrowych oparty zasadach i łatwo przy teraźniejszej metodzie, jakiej się składy trzymają, wytworzyć może błędne i zagmatwane pojęcia co do zadań ziemstwa w umysłach sfery społecznej główną klientelę składów stanowiącej.

W każdym bądź razie nie może być mowy o jakiejś konkurencyi między T-wem rolniczem a składami ziemskimi. Należy bowiem stosować najszerzej zasadę wzajemnej tolerancyi i skoordynowania współrzędnego w celu jaknajtańszego zaspokojenia potrzeb rolniczych miejscowej ludności.

By sprawę tę wszechstronnie oświetlić i dotrzeć do ściśle sformułowanych postulatów, postanowiono umieścić ją na porządku dziennym następującego ogólnego zebrania.

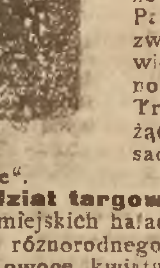
Po rozpatrzeniu budżetu na r. 1913 przystąpiono do wyborów nowych członków rady, przyczem zaproszono ponownie hr. Jana Krasickiego (jednogłośnie), p. Maryana Kabzińskiego, p. Józefa Zwolińskiego i mec. Karola Roguskiego.

Do komisyi rewizyjnej obrano ponownie pp. Witolda Godlewskiego, Antoniego Omiecińskiego i Stefana Wardeńskiego.

Po zakomunikowaniu przez d-ra Stanisława Lipińskiego dokładnych szczegółów o rozwoju związku hodowlanego we Włodzimierzu Wołyńskim, posiedzenie zamknięto o godz. 1-ej w nocy.

A. W. R.

Kijowski Zarząd Miejski zawiadamia:



że Najjaśniejszy Pan dn. 9 z m. zezwolił Najmiłościwiej na przemianowanie wyspy Truchanowa i leżących na nim osad na „Aleksiejowskie".

Wydział targowy. Odnajmują się w miejskich halach krytych sklepy dla różnorodnego handlu, stragany na owoce, kwiaty i jarzyny, miejsca dla sprzedaży kart korespondencyjnych, duże suteryny na piwiarnie, restauracye i inne cele i lokale na biura, przedsiębiorstwa handlowe i inne cele. Warunki wynajmu u dozorcy hal krytych.

Oddział sanitarny. Dn. 19 marca licytacya na wydzierżawienie parceli ogrodowych na polach irygacyjnych. Kaucya wymagana 25% od sumy, od której się zaczyna licytacya.

Wydział zarządzający rzeźniami miejskiemi. Dn. 12 marca licytacya w rzeźniach na sadło w ilości około 100 pudów.

Komisya budowlana kosztem pożyczek. Dn. 19 marca licytacya na urządzenie ustępu, śmietnika i jamy na pomyje w sadybie koszar tyraspolskich na 4635 rb. 67 kop.

Wydział koncesyjny. Dn. 21 marca licytacya ostateczna do oczyszczenia skrzynki do śmieci w sadybie teatru miejskiego.

Warunki w Zarządzie w od 10—2 po południu.

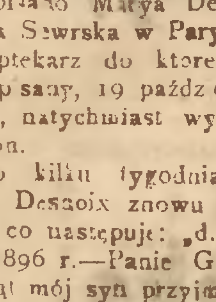
Komisya budowy gmachów wystawowych. Dn. 15 marca licytacya na budowę schodów granitowych do dwóch głównych pawilonów wystawowych do 1220 rb. 17 kop. Kaucya wynosi 5% od pomienionej sumy. Preliminarz, warunki i plany w Troickim Domu Ludowym w biurze wystawowym od 9—3 po południu.

Wydział wydzierżawiania gruntów miejskich. Dn. 22 marca licytacye: 1) na miejsca dla handlu w osadzie „Puszcza Wodna" i 2) na prawo pasienia bydła w r. 1913. Warunki w zarządzie od 10—2 po południu.

przestaje kaszleć, a to z powodu grzeziębienia się podczas służby, gdzie zachorował i był tam źle leczony.

Codzień rano ma napady strasznego kaszlu, trwającego przynajmniej godzinę, wydzielając z trudnością odrywającą się flegmę z żółcią; po śniadaniu kaszel nieco ustaje.

Jak tylko powietrze się ochładza, kaszel się powiększa; gdy zaś z chłodu przechodzi w ciepło kaszel zmniejsza się. Mimo to on nie czuje się chorym i nie skarży się na brak apetytu. My jego rodzice nigdy nie chorowaliśmy na piersi w naszej rodzinie wogóle nie mieliśmy nikogo słabego na piersi



Desnoix.

Jedna z naszych dobrze znajomych osób dzięki zażywaniu Kapsułek smolowych Guyota wyleczyła się; proszę o przysłanie mi jednego flakonu tego środka". Podpisano Marya Desnoix, 125, Ulica Sewrska w Paryżu.

Aptekarz do którego ten list był pisany, 19 października 1896 roku, natychmiast wysłał żądany flakon.

Po kilku tygodniach potem Pani Desnoix znowu jemu napisała co następuje: „d. 21 listopada 1896 r.—Panie Guyot, skoro zaczął mój syn przyjmować nadesłane Kapsułki smołowe Guyota, nietylko że przy kaszlu już niewydzielał flegmy z żółcią, ale wkrótce zupełnie przestał kaszleć. Zaczęły mu wracać siły i po zażywaniu jeszcze przez jakiś czas tego wyśmienitego lekarstwa w bardzo krótkim czasie zupełnie wyzdrowiał.

Przesyłam Panu moją najszczerszą wdzięczność; całe moje życie będę obowiązaną, gdyż zaczynałam o zdrowie mojego syna być bardzo niespokojna, który potrzebuje dobrego zdrowia przy ciężkim zawodzie, pozwalającym mu zapracować na środki do życia.

Z największą przyjemnością daję zezwolenie na ogłoszenie niniejszego listu, a tem chętniej że nie wiem w jaki sposób wywdzięczyć się i jaknajgoręcej polecać będę ten cudowny środek wszystkim cierpiącym na organy oddechowe i choroby piersiowe". Podpisała Marya Desnoix.

Wystarczy zażywać po 2 lub 3 kapsułki smołowe Guyota po każdem jedzeniu aby w krótkim czasie uleczyć się zupełnie od cierpień wywołanych przez najsilniejsze zaziębienia, a nawet od zapalenia płuc. Bywają nawet wypadki, że uzdrowienie nastąpiło u osób, u których już były rozwinięte w wysokim stopniu suchoty, że zaś jak wiadomo smoła zapobiega rozwijaniu się laseczników w płucach i zabija te szkodliwe mikroby, więc rzeczą naturalna, że jest ona skuteczna.

Najlżejsze przeziębienie jeżeli się zaniedba z wielką łatwością zamienia się w zapalenie płuc. Dlatego należy już od samego początku zalecać chorym, aby w samym zarodku choroby zażywali kapsułki smołowe Guyota.

Kapsułki smołowe Guyota przyrządzają się ze smoły z **Sosen specyalnych zwanych morskiemi,** rosnącemi w Norwegii, wydobywanej w sposób szczególny wskazany przez samego wynalazcę Guyota; właśnie temu należy przypisać ten fakt, że tylko te jedyne są, co mają absolutne własności lecznicze; wszystkie zaś inne podrabiania nie mają wcale tych dobroczynnych własności. Kapsułki Guyota są zupełnie okrągłe, wielkości grochu i z największą łatwością dają się połykać zwłaszcza jeżeli się popije nieco wody; sprzedawane są we wszystkich pierwszorzędnych aptekach.

W razie gdyby proponowano jakiekolwiekbądź inne podrobione kapsułki, mające podobieństwo do prawdziwych kapsułek Guyota — należy wręcz odmówić przyjęcia, **gdyż tacy sprzedawcy szukają własnej korzyści, a nie dobra chorych.**

Koniecznie trzeba wymagać i nalegać na to, aby otrzymać prawdziwe Kapsułki smołowe Guyota, dla pewności i dla uniknięcia pomyłki należy uważać na etykiety znajdujące się na flakonach; na prawdziwych Kapsułkach Guyota imię wynalazcy Guyot jest wydrukowane małemi tłustemi czcionkami, a podpis jego jest umieszczony w trzech kolorach: lilijowym, zielonym i czerwonym w poprzek etykiety, na której również znajduje się adres Laboratoryum — *Dom Handlowy L. Frère, Ulica Jacob, nº 19, w Paryżu.* Oprócz tego należy zapamiętać, że *Prawdziwe Kapsułki Guyota nie są czarne tylko zupełnie białe i że na każdej Kapsułce znajduje się podpis Guyot'a.*

Cena prawdziwych Kapsułek Guyota jest 1 rubel 25 kop. za flakon.

Leczenie się kapsułkami wypada **mniej niż 5 k. dziennie,** dające pewność uzdrowienia.

Kapsułki smołowe Guyota sprzedają się we wszystkich pierwszorzędnych aptekach i drogueryach.

Dom Handlowy „I. A. Basow i Syn"

Padół, Aleksandrowska 46. Telefon 20-28.

Otrzymano Jarosławskie i Kostromskie **Płótna** serwety, serwetki, prześcieradła, ręczniki, chustki do nosa, bieliznę męską i damską, orenburskie i penzeńskie chustki, **kołdry,** barchany sarpińskie, **zefiry,** rękawiczki, koszulki ciepłe i spodnice, **pończochy, skarpetki,** hafty szwajcarskie, tiul frankowy, towary bawełniane. Morozowskich fabryk. 7775

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych STANISŁAWA TARGONSKIEGO

w Buszynce posiada: pługi, brony, siewniki, wialnie, młynki, tryjery, maszyny żniwne, konne młocarnie i inne narzędzia rolnicze. **Przedstawicielstwo:** na gub. podolską fabryk „Kompanii Młocarń" **J. I. Case** w Ameryce, (lokomobile, młocarnie z automatycznymi samopodawaczami i powietrznymi elewatorami do słomy, maszyny do budowy dróg bitych i gruntowych, samochody parowe i traktory benzynowe, pługi parowe z lemieszami i z dyskami oraz automobile). **Towarzystwa Akcyjnego Tadeusz Kowalski i A. Trylski** w Warszawie, (sieczkarnie, śrótowniki, siekacze do okopowych Bamforda, najnowszej konstrukcyi kultywatory sprężynowe „Ślązak", udoskonalone wały ugniatacze Campbella i wały-ryrgle z pierścieniami z 2-ch połów złożonymi). **Cenniki** na żądanie **Ceny** wskazane w katalogach z wyjątkiem wyrobów fabryk **J. I. Case,** są obliczone franco stacya szerokotorowej kolei odbierającego. Adres: poczt. i telegr. Rachny, Targoński 7032

XI Wystawa w Lublinie

7703
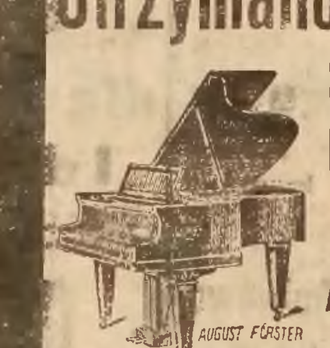
połączona z Jarmarkiem **odbędzie się dnia 1, 2, 3 i 4 maja 1913 r.**

Urządzona przez Lubelski Związek Hodowlany na bydło rozpłodowe i użytkowe, świnie zarodowe ras Angielskich, konie zaprzęgowe i wierzchowe oraz owce.

Osoby zainteresowane zechcą się zwracać o wszelkie informacye i katalogi do biura Lubelskiego Związku Hodowlanego, Lublin, skrz. poczt. 126

Na dogodnych warunkach.

Otrzymano Ostat. Modele:



Fortepianów, Pianin, Fisharmonii

Ferstera, Knaussa, Tiurmera, Korona

Automatyczne i elektrycz.

pianina najnowszej konstrukcyi.

Wynajem-Zamiana | Odnawianie-Strojenie

Na składzie fabrycznym 4593

SZUSTER i S-KA

Kreszczatyk № 50

Telefon 30-99.

Oddziały: Moskwa — Odesa — Ryga — Orenburg

Sprzedaż na raty.



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **HENRYKA HOYERA** (p. współpr. Nissena i Würtz i S-wie w Wiedniu) Kreszczatyk Nr 38 w podwurzu. Przyjmuje reperacye i zamówienia. Robota elegancka i mocna. 2956



Bruksela 1910 Nagrody Pierwsze i Medale Złote **Verviers 1912**

Silniki i lokomobile spalinowe „COMPACT"

zakładów MOES'A w Waremem w Belgii.

Wolnobieżne, wyregulowane do elektryczności, nadają się do rolnictwa i przemysłu.

Przeszło 2000 w użyciu.

W lokomobilach silniki są szczelnie zamknięte.

Gwarancya dwuletnia.

Przedstawicielstwo na Królestwo Polskie, Litwę i Ruś

Koneczny i Podgórski inżynierowie

Warszawa, Żórawia 24, tel. 215-23, telegr. Konepo-Warszawa

Na żądanie cenniki i kosztorysy bezpłatnie. 741

Aparaty fotograficzne objektywy, klisze i filmy etc.

Mikroskopy najnowszych systemów w olbrzymim wyborze

POLECA FIRMA

KAROL ŽIVOTSKÝ

Kijów, Fundukleiowska 8. 7879



Dla całusa

nadaje się jedynie oślepiająco biały i młodzieńczy wygląd twarzy. Osiągnąć to można, myjąc się mydłem

„Upper-Ten"

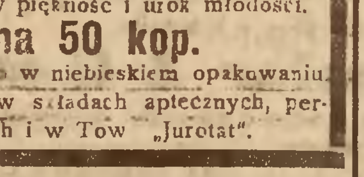
Jedyne mydło, zawierające w znacznym stopniu białko roślinne. 7172

Nadaje twarzy piękność i urok młodości.

Cena 50 kop.

Prawdziwe tylko w niebieskiem opakowaniu. Dostać można w składach aptecznych, perfumeryach i w Tow. „Jurotat".

AFLAMIT



idealne pokrycie dachów. Materyał izolacyjny. Elastyczny, jak guma trwałością przewyższa wszystkie podobne wyroby zagraniczne, a jako wyrób krajowy znacznie od nich tańszy.

Nie wymaga żadnej konserwacyi!

Nagrodzony medalami na wystawach w Odesie, Ekaterynosławiu, Rostowie n D. i t. d. Na Międzynarodowej Wystawie Przemysłowej w Petersburgu 1912 r. Mention Honorable Ministr. Handlu i Przemysłu. 7779

Contrador nieprzemakalny środek dla uszczelnienia betonu oraz tynku cementowego. Najlepsza i najtańsza izolacya ścian, fundamentów, tarasów, balkonów i t. p. od wilgoci gruntowej i atmosferycznej.

Próbki i cenniki na żądanie.

Wykonywamy wszelkie roboty asfaltowe, kryjemy dachy tekturą i aflamitem.

KIJOWSKIE TOWARZYSTWO ASFALTOWE S. SUSKI

UL. PAWŁOWSKA № 29. TEL. № 261. Tramwaj z ulicy Proreznej.

KOSTYUMY

Męskie i damskie i wszystkie inne stroje

oczyszcza w przeciągu 5-ciu godzin (upranie jak nowe) 7347

Farbiarnia Zajcewa Kijów, Proreżna 2. **Telef. 16-63.**

Oddział przy fabryce: Osnijewska 27, dom własny.

Swą fenomenalną mocą :::: dokonywa człowiek ten cudów.

8862

Ciemni widzą, ułomni chodzą, opuszczonych przez lekarzy uzdrawia.—Niema choroby, którejby skutecznie nie leczył.

Koi bóle, zabliźnia rany, leczy raka, suchoty i wrzody, oraz dokonywa cudów, które wzbudzają podziw u lekarzy.

Bada bezpłatnie chorych i zniechęconych. Leczy cierpiących w ich własnem mieszkaniu, nie widząc ich zupełnie, z taką łatwością, jak gdyby był przy nich.

Z cudownością wprost graniczące wyniki, jakie przez profesora Manna pozostały osiągnięte, są tak nadzwyczajne, że wywołały tu żywe zaciekawienie, niezwykłe zdumienie i równie wielki podziw. Często leczył on chorych, opuszczonych już przez lekarzy i przywracał im zdrowie całkiem w niezrozumiały sposób. Jego metoda jest otoczona głęboką tajemnicą i mówią, że nie posługuje się żadnym z leków przepisywanych przez lekarzy. Twierdzi on, że odkrył prawo natury o całkiem nadzwyczajnych, do dziś nieznanych właściwościach. Przez zastosowanie tych właściwości wszystkie choroby dają się wyleczyć. Jest stwierdzonem niezaprzeczonem faktami, że tajemnicza siła, jaką mu to odkrycie dało, pozwala przywracać ociemniałym wzrok, a paralitykom władzę w członkach. Tą siłą ożywia on prawie już wygasłe życie u osób, stojących nad grobem i nawet tym powraca utracone zdrowie, którzy zostali opuszczeni przez powagi lekarskie. Zdaje się posiadać nieograniczoną siłę nad chorobami i wydaje się, jakby dyktował swoją wolą nawet samej śmierci.

Jego rady są zupełnie bezpłatne i pomimo swej wiedzy, jaka mu umożliwia szukanie klientów wyłącznie pomiędzy bogatymi, a w ten sposób mógłby zdobyć wielki majątek woli on dawać swoje rady wszystkim bez wyjątku, nie patrząc na rangę, majątek lub urodzenie.

Moje odkrycie należy do mnie — powtarza — posługuję się niem tak, jak mi się samemu podoba. Z taką samą łatwością mogę leczyć tuberkulozę, raka, paraliż, utratę białka, neurastenię i każdą inną chorobę, tak zwaną nieuleczalną, jak mogę leczyć reumatyzm, przypadłości gastryczne, katary, zatrucie krwi i inne choroby zarażające organizm. Pragnę iść z pomocą zarówno biednym jak i bogatym. Według mego zapatrywania, jeśli w grę wchodzi zdrowie, pieniądz przestaje być czynnikiem, odgrywającym jakąś rolę.

Leczę na równej stopie księcia i żebraka. Wobec mnie tak samo, jak wobec prawa wszyscy są równi, dla mnie pomiędzy moimi pacyentami niema różnic społecznych. Jeśli chcę udzielać pomocy wszystkim bez wyjątku, nic mi nie jest w możności w tem przeszkodzić, i powiem jeszcze więcej: będę dalej leczył podług zasad tych chorych, i to tak tak długo, jak długo tylko będę mógł. To co inni robią, lub czego nie robią, nie potrafi mieć na mnie wpływu. Czuję, że jest to moim obowiązkiem leczyć cierpiących i nie mogę pozwolić swoim bliźnim walczyć beznadziejnie z chorobą wtenczas, kiedy jest w mojej mocy przyjść im z pomocą, albowiem zapewniam raz jeszcze, że niema takiej choroby, którejbym nie mógł zapobiedz.

To powiedzenie wydaje się śmiałem? Może ono i jest takiem, w każdym razie nie więcej, jak sama prawda. Znam doskonale posiadaną przezemnie niezwykłą władzę, ponieważ doświadczałem jej bardzo często. Każdy wie o tem, że tuberkuloza płuc jest niewyleczalna. — Pewna młoda panienka miss H. L. Keley de Sal Cove, dowiedziała się od lekarzy, że jest dotknięta suchotami i że jej dni są policzone. W oczach tych lekarzy zło było niewyleczalnem. Biedna dziewczyna była zrozpaczona. Ja ją wyleczyłem pomimo wyroku lekarzy. Wykurowałem płuca i przywróciłem schudzonemu ciału straconą pełność.— Pewna pani z Moutkellard, która jest obecnie w mojej kuracyi na tę straszną chorobę, pisze mi, że jest już prawie wyleczona i wkrótce będę mógł liczyć o jedno zwycięstwo więcej odniesione nad śmiercią. Nikt nie jest w stanie zrozumieć radość, jaką odczuwam wtedy, gdy potrafię wydrzeć grobowi ofiarę na jaką czyha.

Nikt nie jest w możności zrozumieć tej przyjemności, jaką daje panowanie nad śmiercią.

Nowoczesna terapia nie wyleczyła jeszcze raka nigdy. Chirurgia robi operacye, lecz rak powraca zawsze i powoli, choć nieubłaganie sprowadza śmierć. Ja leczę raka bez pomocy noża. W moim sposobie leczenia nie zachodzi nigdy potrzeba wycinania ciała lub piłowania kości, moje leczenie jest łatwe, przyjemne i nie sprawia żadnego bólu pomimo tego, że choroba zniknie. Jedna z pomiędzy moich pacyentek, p. Melene z Covigtou, była dotknięta tą straszną chorobą, widziała już przed sobą okropną śmierć, ale na szczęście oddała się moim staraniom i została zupełnie i radykalnie wyleczoną.

Paraliż jest również jedną z chorób, jakie uważa się za niewyleczalne. Pan A. Tournan z Vincennes (Szile), cierpiał na tę wielką chorobę, w przeciągu kilku dni mego leczenia opuścił wózek, z którego od ośmiu lat nie schodził. Pan Etienne Duerel, rue Buref la-Mussa; Nantes, został w przeciągu ośmiu dni wyleczony z neurastenii, jaka go męczyła od jedenastu lat; powtarza on obecnie wszędzie, że dokazałem na nim wprost cudu. Pan Rene Larpher z Champs par Celles, cierpiał dłużej niż trzydzieści lat na reumatyzm stawowy. Nie mógł już chodzić, mało co jadł, a ciągle się stawał grubszym, jakkolwiekbądź praca była dla niego niemożliwa—piętnaście dni mojej kuracyi wyleczyło go.

Pan CRISTOBAL CARCIA, który wskutek katarakty, jaka go dotknęła, był od sześciu lat niewidomym, w pięciu dniach bez żadnej operacyi został wyleczony.

Wypadki, jakie powyżej przytoczyłem, są wyjęte na chybił-trafił z mojego archiwum, gdzie są poklasowane setki podobnych przezemnie zdziałanych wyleczeń, a jeśli je ogłaszam publicznie, to tylko w tym celu, aby wykazać, że niema chorób niewyleczalnych. Choroby mogły być niewyleczalnemi przed zrobieniem mojego odkrycia, teraz przestały być takiemi.

Ale w jaki sposób dokonywa Pan tych nadzwyczajnych wyleczeń? Dlaczego posiada Pan tak dziwną władzę?

Potrzeba mi zanadto długiego czasu, żeby módz to wszystko wytłumaczyć. Oto książka, której jestem autorem, a w której opisałem mój wynalazek i mój sposób leczenia chorych. Tej książki nie sprzedaję, lecz rozdaję darmo pomiędzy osoby, interesujące się mojem odkryciem, posyłam ją darmo wszystkim tym, którzy tego żądają. Co więcej, wszystkim chorym, którzy do mnie napiszą, podając swoją płeć i opisując swoje cierpienie, poślę dyagnozę choroby, jako też książkę pod tytułem: „Tajemnicze siły przyrody". Powiem także każdemu z nich przyczynę objawów, na jakie cierpią i sposób osiągnięcia wyleczenia za pomocą radiopatii.

Biuro do załatwiania korespondencyi zostało otwarte w Paryżu, dokąd proszę pisać po polsku, francusku lub niemiecku, w języku, w jakim komu dogodniej. Aby otrzymać te wszystkie wyjaśnienia, wystarcza list, zaadresowany, ofrankowany 10 kop., w ten sposób:

Institut Mann, section D. R. 26 C. rue du Louvre 48, Paris.

Wszystkim tym, którzy do mnie napiszą dam naoczny dowód władzy, jaką posiadam.

Proszę łaskawie wziąć pod uwagę, że każdy bez wyjątku może zrobić użytek z tego, co z takiem sercem ofiaruję.

Mówię bezwarunkowo i jedynie to, co myślę i zrobię absolutnie to, co mówię. Wszyscy ci, którzy do mnie napiszą, otrzymają moją książkę, dyagnozę choroby i dowód mojej siły zupełnie bezpłatnie.

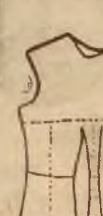


Pierwszorzędna **Szkoła kroju i Szycia**



pracownia ubiorów damskich i dziecinnych

Mistrzyni cechu Moskiewsk. i członkini Paryskiej Akademii **J. Jaworowskiej**



Kijów, M.-Żytomierska № 20.

Nauczanie pod osobistym kierunkiem podług systemu nagrodzonego złotymi medalami i licznymi dyplomami honorowymi na paryskiej i in. wystawach. Po skończeniu Szkoła wydaje dyplomy na prawo otwarcia pracowni i szkół. Na egzaminy przyjeżdżają eksperci cechu Moskiewskiego. Zapis uczenic **codziennie.** Program wysyła się bezpłatnie. Filia w Winnicy, Mikołajowski prosp. Nr. 83. 8182

„T-wo JURISPRUDENTIA"

Zarząd w Petersburgu.

Przyjmuje przedpłatę na wydania w dziedzinie wiedzy jurydycznej wszystkich wydawnictw, po cenach katalogowych księgarskich oraz na raty. Katalogi i warunki wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Oddział Kijowski ulica Szlypinowska Nr 3, od godziny 10 do 6 wiecz. 8384

MAGAZYN MEBLI

Mendla Surdutowicza

Został przeniesiony

na W.-Wasylkowską d. Slinko № 14.

Proszę nie porównywać z firmą **tego samego nazwiska.** 8819



Zakład Foto-chemigraficzny **„Grafik"**

Kijów, Sofijowska Nr 7 Telef. 25-15.

Wykonuje **Klisze** dla illustr. Szybko dokładnie jak rysunek lub fotograf. i tanio. Najróżnorodniej. wydaw. na wystawę kijowską w 1913 r.

PRACOWNIA 8389

Sukien, Okryć i Futer

KRAWCA SPECYALISTY

A. Adamczyka

Kreszczatyk № 27 m. 15 w podwórzu.



6028

Hotel-Pensyonat „Cosmopolite"

1824

Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiady dla przychodzących. Instytutowa 10, 1 sze piętro m. 10. Telefon 28-23

---

34 KRESZCZATYK w PASAŻU

Bazar

Rzeczy okazyjnych i mebli

Do sprzedania nowozakupione w bogatych domach, majątkach i innych okaz. w olbrzymim wyborze **MEBLE** w stylach tegoczesnych i starożytnych do wszystkich pokoi z różnego drzewa

Taniej niż gdzieindziej o 25 proc.

Przedtem niż gdzie kupić **upraszamy** przyjść i obejrzeć. Kupno nie obowiązkowe.

Proszę zanotować prawidłowy adres

34 w Pasażu, Kreszczatyk

Telefon 19-15. 1642

Precz z rękami!



„JUROKSIL"

bez chlorku, bez sody **sam pierze bieliznę** bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.**

Żądajcie wszędzie. Paczka 20 kop.

Południowo-Rosyjsk. T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie. 5498



8084

Damskie wiosenne

SZYDEŁKOWE

Saczki

Letnia trykotowa bielizna

W najlepszym gatunku damskie pończochy, przy kupnie pół tuzina

Po cenach hurtowych

Paltoty dziecinne

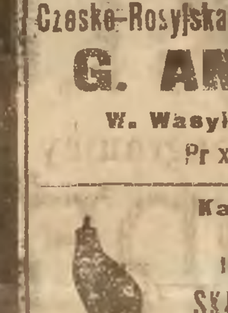
Kostyumy, Suknie, Kapelusze. w wielkim wyborze. 686

Czesko-Rosyjska Mechan. Fabryka

G. ANDRLE

W. Wasylkowska 20.

Pr x F x



Kantor Modnych ŻURNALI

i form z papieru

SKŁAD MANEKINÓW

męskich, damskich i dziecinnych najnowszych fasonów. Przyjmuje zamówienia według form własnego wyrobu.

R. JELSZIN

Kijów, Kreszczatyk 25, w podwórzu. 7770

Kupuje

7697

Płacę najwyższe ceny za wszelkiego rodzaju **Starożytne** i rzadkie okazy, tabakierki, emalie, srebro, meble, bronzy, porcelanę, sztychy, miniatury i t. p., jako też

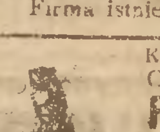
perły, brylanty i drogie kamienie. Monety platynowe,

sztuki platyny, złoto i srebro według kursu.

Ocenianie i informacye bezpłatnie. Zwracać się listownie i osobiście.

„A. Zołotnicki"

Kijów, Kreszczatyk Nr 23, tel. 3-86. Firma istnieje od 18.8 r.



Kijowskie Centralne **Biuro Rachunkowe**

przepisywanie na maszynach.

Kijów, Kreszczatyk 10. Tel. 38-64. 1149

---

7 k śledzie 7 k.

Królewskie świeżego połowu małosolone, o delikat. smaku, 7 k. sztuka. Magazyn **Wasiekina,** W.-Wasylkow. 8 tel. 36-18. 1863

Zarybek karpi królewskich:

Sprzedam 5000 sztuk po 30 rb. za 1,000 z dostawą. Kijów, Pankowska Nr 25 m 3 8393

BUCHALTER 8413

polak, familijny, poszukuje posady w zakresie cukrownictwa i gospodarki **kompletna znajom. podwójn. buch. w dwóch dyalekt.,** poważne referencye i kaucye + 1000—1500 rubli. Przyjmę poważne przedstaw. lub komiwojażerstwo (Posad mniej 1000 rb. w gotówce + dodatki nie przyjmuję). Listownie zwracać się: **Kreszczatyk № 41 „Reklama" sub Buchalter.**

Sprobójcie natural. turec. tytoń bez szwary, najlep. gatunek aromatyczny

Fabr. **Br. Kalf**

Magaz. fabr. Funduk. 20. 7900

Lepsza w Kijowie fabryka

guzików do sukni, plisowanie i gofrowanie, dekatyzowanie materyałów.

A. FIODOROW Prorezna № 20

7804



Bracia JABŁKOWSCY

TOWARZYSTWO AKCYJNE

WARSZAWA, BRACKA 23.

DOM TOWAROWO KONFEKCYJNY

NOWOŚCI WIOSENNE LETNIE NADESZŁY DO WSZYSTKICH DZIAŁÓW MAGAZYNU.

WYSYŁKA PRÓB KATALOGÓW KOSZTORYSÓW BEZPŁATNIE.

1822

BIURO MELIORACYI ROLNYCH

KNOPIŃSKI i KRASKI

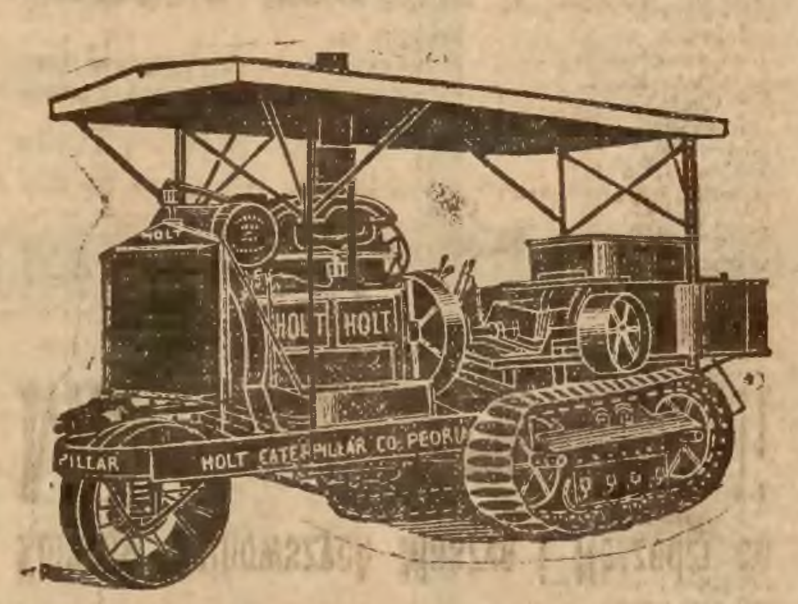
WARSZAWA NOWOGRODZKA № 41. KIJÓW BIBIKOWSKI BULW. № 4

MELIORACYE ROLNE

DRENOWANIE PÓL. NAWADNIANIE i Odnawadnianie łąk. **OSUSZANIE** Błot, Lasów i Budynków. **ZAKŁADANIE STAWÓW RYBNYCH, BUDOWA** upustów, przewałów, mostów, dróg bitych i kolejek podjazdowych. **URZĄDZANIE FILTRÓW i OSADNIKÓW** dla wód fabrycznych przy cukrowniach i krochmalniach.

KREDYT MELIORACYJNY RZĄDOWY

7745



Oddział Rolniczy Domu Bankowego

D. Mierzwiński i S-ka

Kijów, Kreszczatyk 27,

ZAWIADAMIA, ŻE

Komplet Najnowszych Maszyn i Narzędzi do

Motorowej Uprawy Roli

składający się ze słynnego **Traktora Gąsienicowego Holt Caterpillar C-o** oraz rozmaitych Narzędzi do Wiosennej i Jesiennej Uprawy Roli specyalnie przystosowanych do potrzeb naszych gospodarstw już nadszedł i jest do obejrzenia w naszym Składzie przy ul. Zylańskiej № 97 (róg Bezakowskiej, II Artel Giełdowa).

POLECA

NAWOZY SZTUCZNE wszelkiego rodzaju, między in. **SALETRĘ NORWESKĄ,** znacznie tańszą, a równie skuteczną, jak saletra chilijska.

Wszelkie Maszyny i Narzędzia Rolnicze dla drobnych, średnich i wielkich gospodarstw.

PŁUGI i WYPIELACZE J. Zawadzkiego.

Katalogi i Cenniki na żądanie.

7485





Wysyłka w workach i beczkach.

Wapno mielone podnosi plony.
Wapno mielone wpływa na jakość plonu.
Wapno mielone podnosi dochód rolnika.

Tow. Akc. 7102

„OPOCZNO"

st. Opoczno gub. Radomska.



POWOZY wielki wybór

Kijów, Kreszczatyk 9. **N. Massalitin**

8180



Przedstawiciel i skład **T-wa Ruberoid.** Inż. **M. KLIGMAN** Kijów, Aleksandr. 45 (wpr. Château) tel. 13—24. Fabr. izol. oddz. inż. I. Guzik 11

Magazyn Modnych i Bławatnych Towarów

J. K. Tipikina

(były Furmanowa) **Kreszczatyk 22.**

NA SEZON WIOSENNY OTRZYMANO

Nowości Paryskie i Londyńskie.

8120

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 4365

SPECYALNY SKŁAD

parą oczyszczanego, dezynf. Pierza i Puchu

gotowe poduszki. 4636

J. Richter. Kreszczatyk 10

Litewska wędlina

Szynki 23 kop., **Salcesony** 34 kop. **Karkowina** 30 kop., **Kiełbasy** 30 kop., **Boczki** 22 kop. za funt. Stacya Połoczany. Adres: Poczta Wołożyn m. Lucynka J. Krzyżański

---

Wyjeżdżając do Francyi Anglii i Niemiec przyjmuje zamówienia na francuski, niemki, angielki **BIURO JANOŁKOWSKIEJ.** Warszawa, Jerozolimska 82 8063

Dom Handlowy

M. i J. Mandl

Kreszczatyk № 42, telef. 764.

Oddział Damski

Kostyumy

Palta

Manteaux.

Ściśle kopie najnowszych modeli paryskich.

Modele

Worth. Paquin Poiret. Drehcoll. Callot Françis. Bernard.

Olbrzymi wybór.

Wykonanie bez zarzutu.

Przyjm. się zamówienia.

Prosimy obejrzeć—kupno nie obowiązkowe.

Oddział Męzki

Garnitury, Palta

Gotowe i na obstalunek

z najlepszych materyałów angielskich, francuskich i krajowych.

GARNITURY

Surdutowe, Frakowe i Smokingowe.

Obstalunki przyjmują się wyłącznie z materyałów angielskich i francuskich.

Krój elegancki.

Wykonanie terminowe.

Uniformy gotowe

dla wszystkich zakładów naukowych

Na zamówienie

Uniformy

dla pp. **Wojskowych** i wszystkich **Ministerstw.**

Firma jest w porozumieniu z Tow. Spożyw. dr. P. Z. z ofic. Tow. Ekon. i Tow. Urzędników Bank.

Oddział dziecinny

Kostyumy, Palta i Ubranka

dla chłopców i dziewczynek

w różnym wieku. 1259

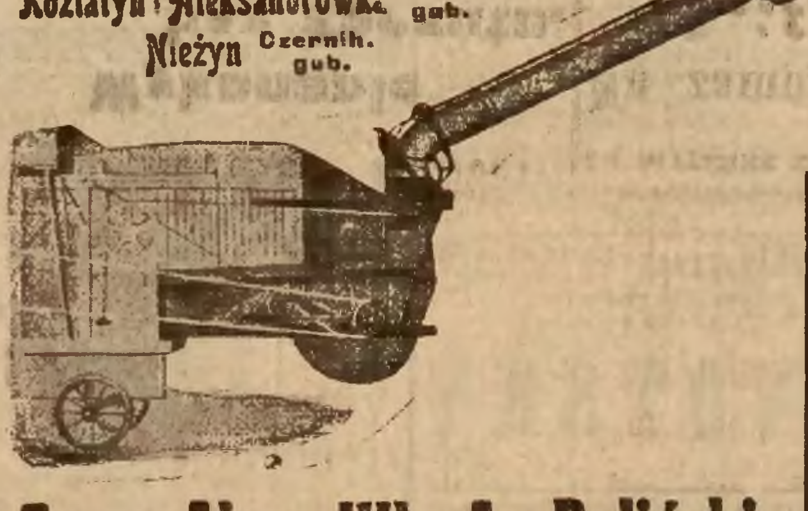
Czapeczki

zagraniczne dla dziewczynek

Wybór wielki

Ceny dostępne.

FILIE: Kozlatyn i Aleksandrówka Kijowsk. gub. Nieżyn Czernih. gub.



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22. 2

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Powietrzne elewatory, składające **słomę** przy pomocy 1 robotnika.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Champion maszyny żniwne.

Samuelson & C-o walce młyńskie.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do pa-ru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**



L. Zdrojewski i K. Grabowski

PROREZNA 9.

Polecają wyroby powszechnie znanych fabryk:

Mack-Cormick. Maszyny żniwne. Szpagat wiązałkowy. Części zapasowe.

Akc. Tow. Ventzki. Kultywatory. Pługi. Siewniki. Parowniki do paszy.

Hofhenri & Schrantz. Lokomobile. Młocarnie parowe. Młocarnie koniczynowe, Prasy do słomy. Wialnie.

Clayton & Shuttleworth, Lokomobile i młocarnie parowe. Młocarnie konne. **Siewniki kombinowane.**

Międzynarodowe T-wo Amerykańskie **Traktory** (czyli Drogówki) naftowe do orki. Siewniki z talerzowemi radełkami. Brony talerzowe. Brony sprężynowe. Motory naftowe i benzynowe.

T-wo Rumely w Ameryce. Traktory naftowe „Oil Pooll" 60°

Gaar-Scott, Pługi parowe - samochody 135 silne. Lokomobile i młocarnie parowe. Młocarnie koniczynowe.

Drescher, Pulweryzatory konne. Opryskiwacze „Apollo" do bielenia i dezynfekcyi.

Melotte. Wirówki do mleka. **Naczynia do mleczarni.** 5657

Br. Röber i Claytona, Wialnie i młynki.

Pasy. Worki. Brezenty.

Farby w wysokim gatunku fabr. Holzapfel i Zandr.

Nowo-otwarty magazyn KOSTENKO róg Kreszczatyku i Placu Dumskiego № 2.

Ostatnie Nowości na manteaux i kostyumy **Jedwab, Wełna, Sukno, Szewiot. Aby** zaznajomić Sz. P. kupujących z nowym magazynem **Sprzedaż** w ciągu dwóch mies.

Po cenach fabrycznych. 5594